Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 28. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 4 lutego 1930 r. | Rok XXIV.

O religijne wychowanie młodzieży szkolnej.

Warszawa, 3. 2. (tel. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie obronny wiec w sprawie religijnego wychowania młodzieży szkolnej, zorganizowany przez kilkanaście katolickich związków kobiecych. Po wygłoszeniu szeregu przemówień powzięto uchwały, w których postanowiono wyłonić delegację z memorjałem do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. premjera Bartla i izb ustawodawczych.

Memorjał ma zawierać następujące żądania:

1) aby w wychowaniu publicznem nie wolno było dzieciom narzucać kierunku bezwyznaniowego i by nauczyciele, propagujący taki kierunek zostali usunięci,

2) by każda szkoła miała zapewnioną dostateczną opiekę religijną katechety i wykłady religijne przez cały czas trwania nauki. By dla szkół dla dzieci polskich nie mogli być naznaczeni nauczyciele wyznania mojżeszowego, aby wydane zostały rozporządzenia i odezwy tępiące wszelką pornografję w słowie, piśmie, obrazach i kinach i

3) ażeby władze oświatowe nie zachęcały młodzieży do słuchania odczytów człowieka znanego z antyreligijnych wystąpień, autora pornograficznych powieści. (Chodzi tu o okólnik kuratorjum szkolnego w Lublinie, zachęcający młodzież do wysłuchania odczytów Juljusza Kadena Bandrowskiego).

W drodze do porozumienia handlowego z Niemcami.

Nacjonaliści naturalnie brużdżą.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 2. W dniu dzisiejszym przybywa do Berlina poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, aby konferować z rządem Rzeszy w sprawie ostatecznego ewentualnego zawarcia traktatu handlowego z Polską. Jednocześnie odbędą się dzisiaj i jutro rozmowy przedstawicieli rządu z przywódcami stronnictw politycznych oraz obrady komisyj rady Rzeszy na temat **przeprowadzenia ratyfikacji umowy wyrównawczej z Polską.** Jeżeli obie te rzeczy pójdą gładko, można się spodziewać traktatów polsko-niemieckich **w ciągu miesiąca lutego.** Nie należy się jednakże łudzić, że opinja niemiecka podburzona przez prasę prawicową jest naogół dosyć antypolska.

Charakterystyczne głosy prasy nacjonalistycznej znalazły w niedzielę swój wyraz w szeregu **artykułach antypolskich** umieszczonych w „Der Tag“, gdzie m. i. żąda się **zbrojenia Niemiec** dla przeciwstawienia się armji polskiej jak również wspólnej działalności Stahlhelmu i Landbundu na wschodnich terenach Niemiec. Jednocześnie zamieściła „Deutsche Allgemeine Ztg.“ duży **artykuł na temat politycznego i wojskowego znaczenia Polskiej Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny,** która pod honorowem prezydjum marszałka Piłsudskiego ma, zdaniem „Deutsche Allgemeine Ztg.“ większe wpływy od niejednych stronnictw politycznych.

B.

Wielka burza na Atlantyku.

M. in. zatonęły dwa duże okręty.

Paryż, 2. 2. (AW.) Na francuskiem wybrzeżu Oceatu Atlantyckiego szaleją groźne burze, przy obfitych opadach atmosferycznych w postaci deszczu i gradu. Burza wyrządziła ogromne szkody. Statki nie mogą opuszczać portów wskutek silnie wzburzonego morza. Na kanale La Manche komunikacja jest przerwana. Statki rybackie zawróciły do portu. Jak się zdaje, kilka statków rybackich nie zdołało przybić do brzegu. Również znajdują się w niebezpieczeństwie holownik „Nancy“, który nie osiągnął Brestu. Szereg innych parowców wzywa pomocy.

W Londynie otrzymano wiadomość o dwóch poważnych katastrofach okrętowych, w których **straciły życie 32 osoby.** W jednym wypadku ofiarą burzy padł okręt hiszpański **„Ciervana“,** liczący 1300 ton. Zatonął on wraz z załogą, liczącą 19 ludzi. Druga katastrofa wydarzyła się w południowo-wschodniej części zatoki meksykańskiej, gdzie zatonął statek holowniczy „Edgard S. Cone“. Utonęło przytem 13 ludzi załogi.

Ponadto nadchodzą tu wiadomości o szeregu innych katastrof, które jednak nie pociągnęły, jak dotąd, za sobą ofiar w ludziach.

Madryt, 2. 2. (PAT) Wykłady na uniwersytetach stołecznych rozpoczną się jutro, zaś w Barcelonie w najbliższy wtorek.

Bomba w muzeum brytyjskiem w Indjach.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 3. 2. W związku z ruchem niepodległościowym w Indjach brytyjskich zanosi się obecnie na **serję zamachów urządzanych przez fanatyków hinduskich.** W sobotę zatelefonał do zarządu muzeum brytyjskiego w Bombaju student hinduski nazwiska Ali Chan i oświadczył, że przypadkowo podsłuchał rozmowę studentów hinduskich, dotyczącą **zamachu na galerję indyjską w muzeum.** Zarząd instytucji natychmiast zamknął galerję tę dla publiczności i przeprowadził śledztwo, podczas którego jednak nic nie wykryto. Wkrótce potem zgłosił się do dyrektora jeden ze zwiedzających i oddał mu **pakunek zawinięty w brunatny papier.** Paczkę znalazł przy wejściu do galerji. Policja znajdująca się w muzeum zbadała zawartość paczki, przyczem okazało się, że chodziło **o bombę, której lont się tlił, i która napełniona była amonalem.**

Tl.

Hamburg nadal zagrożony przez komunistów.

Policja czuwa jednak nad spokojem i bezpieczeństwem.

Berlin, 2. 2. (AW) Hamburg w dalszym ciągu przedstawia się jak obóz wojenny. Zmobilizowano oddziały całego garnizonu policyjnego. W samochodach i motocyklach patrolują policjanci po mieście, a jednocześnie na krańcach miasta kordony policyjne opasały wszystkie ważniejsze ulice prowadzące do Hamburga celem niedopuszczenia posiłków, rekrutujących się z bezrobotnych marynarzy. W sobotę doszło ponownie do ekscesów i do wymiany strzałów, gdy po zebraniu 3.000 bezrobotnych uformował się pochód. Tłum usiłował na placu budowlanym zmusić robotników do zaprzestania pracy, a ustąpił dopiero gdy policja oddała kilka salw. W innych częściach Hamburga nie doszło do zakłócenia spokoju, natomiast jedna dzielnica jest całkowicie w rękach komunistów.

W Berlinie nie doszło w sobotę mimo zapowiedzi, do żadnych poważniejszych starć.

Dziesięciolecie Ligi Narodów.

Uroczysta akademja w Warszawie.

Warszawa, 2. 2. (Pat.) W wielkiej sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, poświęcona 10-leciu Ligi Narodów, zorganizowana przez federację polskich stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów.

Akademję zaszczycili swą obecnością m. in. **minister spraw zagr. August Zaleski,** wiceminister Wysocki, wiceminister Doleżal, prezes sejmowej komisji spraw zagr. poseł **Janusz Radziwiłł,** liczni przedstawiciele dyplomacji **z ambasadorami Francji, Anglji i Włoch** na czele, metropolita kościoła prawosławnegi Djonizy, posłowie Loewenherz, Stanisław Stroński, Graliński, były poseł Thugutt, przedstawiciele świata naukowego, prasy, oraz zaproszeni goście.

Akademję zagaił dłuższem przemówieniem **prof. Dębiński,** jako przewodniczący, który nawiązując do pierwszego posiedzenia Rady Ligi Narodów w dn. **16. stycznia 1920 r.** wspomniał o okolicznościach, w jakich powstała Liga Narodów, a którym przyświecała nadzieja i pragnienie, aby **przyszłe pokolenia ochronić i zabezpieczyć przed powtórzeniem się ludzkiej tragedji,** aby własnem cierpieniem okupić pokój potomnych.

Liga Narodów polskiej umysłowości nie była obcą, przeciwnie, była i jest jej bardzo bliską. **Polska zawsze duchowo należała do wielkiego związku narodów.**

Z kolei zabrał głos **minister Zaleski, który powiedział co następuje:** Dnia 16. stycznia obchodziła Rada Ligi Narodów na uroczystem posiedzeniu w Genewie 10-lecie swego istnienia. Zaledwie parę tygodni upłynęło od tej chwili, a już wydaje się, iż w mowach i artykułach, które z tego powodu pojawiły się w różnych stronach świata, wszystko, co Liga zdziałała, zostało opisane i wszelkie stojące przed nią problemy zostały przedyskutowane. Któż nie słyszał dziś o zagadnieniu organizacji pokoju, o rozbrojeniu, o arbitrażu i systemie zapobieżenia wojnie. Są to problemy, które zajmują umysł każdego myślącego człowieka. Niema dziś nikogo, ktoby o sprawach tych nie myślał. Nie mogę sobie wyobrazić politycznej myśli z usunięciem tych zagadnień. Gdyby Liga Narodów nic więcej nie robiła, jak to, że powstały przed oczyma ludzkości te wielkie i tak dla dobra ogółu ważne kwestje, to już należałoby powiedzieć, iż spełniła ona wielkie zadania.

Już Stanisław Leszczyński

200 lat temu opracował był projekt Ligi Narodów.

Już dwa wieki temu Ojczyzna nasza wydała wiekiego męża stanu, który pomyślał o utworzeniu Ligi Narodów, **Stanisława Leszczyńskiego.** Nieszczęśliwy ten monarcha powziął myśl stworzenia Ligi Narodów. W memorjale, przechowywanym dotąd **w Nancy** tak szczegółowo poruszył całokształt problemów związanych ze stworzeniem takiego międzynarodowego organizmu, iż zdumiewać się należy nad jego przenikliwością i niezwykłą zdolnością do głębokiego wnikania w najbardziej skomplikowane zagadnienia. Leszczyński wychodził z założenia, iż **pokój nie może być utrzymany, o ile nie będzie stworzona Liga Narodów, dążąca do zabezpieczenia pokoju.** Zabezpieczeniu takiemu mogą służyć w jego przekonaniu przedewszystkiem sankcje i jeśli już wybuchowi wojny przeszkodzić nie można, mówi on, to przynajmniej poszukajmy sposobu, aby stał się on katastrofą dla tych, którzy nie będą obawiali się jej wywołać. Jeśli nie będzie można bezkarnie wojować, to każdy będzie wołał zostawić sąsiada swego w spokoju.

Wprawdzie zgodnie z duchem czasu Leszczyński pragnął do swej Ligi skaptować **tylko państwa chrześcijańskie,** co w każdym razie obejmowało wtedy całą Europę z wyjątkiem Turcji, ale zato w swej idei naczelnej idzie tak daleko, iż uważa, że **republiki znacznie lepiej nadają się do utrzymania pokoju, niż monarchje.** Jak dalece Leszczyński przemyślał swój projekt, jak słusznie przewidział trudności, jakie będą się piętrzyć na jego drodze, widzimy chyba z tego, iż powiada, że **największe trudności przyjdą od strony potęg morskich.**

O tem wspomniał min. Zaleski.

Następnie p. Zygmunt Nagórski w dłuższym wywodzie zobrazował prace, dokonane przez Ligę Narodów w ciągu 10 lat. Kończąc swoje przemówienie, oświadczył, że **Polska zawsze iść będzie w pierwszym szeregu tych narodów, które wysoko niosą sztandar wielkiej idei pokoju.**

O czem poseł Byrka nie wie?

Na konferencji delegatów T. N. S. W. (Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych) z przewodniczącym Komisji Budżetowej Sejmu posłem Byrką, (17. 1. br.) poruszyli delegaci zgłoszone dawniej wnioski w sprawie całkowitego zniesienia fatalnej dla urzędników Ustawy Sanacyjnej, dzieła smutnej pamięci St. Grabskiego. W odpowiedzi poseł Byrka oświadczył, „że żądaniom nauczycielstwa co do tego punktu jest przeciwny, wychodząc z założenia, „że nauczyciel szkoły państwowej powinien spędzać w szkole cały czas, przez który trwają lekcje, skoro urzędnicy pracować muszą w biurach przez 7 godzin dziennie... Dlatego przeciwny jest zwłaszcza przywróceniu wynagrodzeń za wszelkie czynności dodatkowe...".

Porównanie pracy w biurze z pracą szkolną wyjaśni najzupełniej, że poseł Byrka nie ma słuszności, opierając się na swem „założeniu".

Przyjmijmy, że urzędnik biurowy pracuje 40 godzin tygodniowo (w sobotę służba kończy się o godz. 14), podczas gdy nauczyciel wykłada przeciętnie 24 g. Poza pracą w biurze urzędnik nie jest obowiązany do żadnej innej czynności poza biurem; tymczasem nauczyciela czekają paczki prac pisemnych, które zabierają mu najmniej 6 godz. tygodniowo, drugie tyle musi nauczyciel poświęcić na przygotowanie się do przyszłych lekcyj; prócz tego zużywa czas na konferencje klasyfikacyjne, pedagogiczne, wywiadowcze (z opieką domową), i różne czynności biurowe, (sprawozdania, matrykuły, świadectwa, referaty); wszystkie te zajęcia z trudem zmieszczą się w pięciu godz. tygodniowo. W ten sposób liczebnie godziny pracy urzędnika biurowego odpowiadają godzinom pracy nauczycielskiej przy pewnej nawet nadwyżce w pracy nauczyciela. Przy porównaniu jakości pracy w biurze i w szkole już nie poseł, ale każdy ojciec, każda matka uzna, że praca nauczyciela jest daleko cięższa, i wyczerpująca. Nie darmo też ograniczono przepisami czas czynności nauczyciela, chroniąc go przed zupełnem wyczerpaniem z sił.

Nadto niemal na każdym nauczycielu ciąży jeszcze uboczny obowiązek jako to: praca biblioteczna, zarządzanie gabinetami (fizyka i przyroda), udział w kółkach kształcących, wycieczki, zwiedzanie pensyj uczniowskich, konferencje rodzicielskie, dyżur w kościele, podczas pochodów, na wystawach, w teatrze, i kinoteatrach i t. p.

Od podobnych czynności urzędnik biurowy jest zupełnie wolny. Prawda, że one nie są ciężkie, ale ileż zużywają czasu?

Jeśli nauczycielstwo upomina się o polepszenie bytu, nie uchyla się tem samem od swej pracy, ale domaga się „sprawiedliwości życiowej", polegającej na tem, że za lata kształcenia się, za lata wyższych studjów, za ciężką pracę nauczania i wychowywania należy się minimum egzystencji kulturalnego człowieka. Dotychczas bowiem pobiera nauczyciel szkoły średniej wynagrodzenie, z którego może opędzić tylko wydatki na mieszkanie, opał, światło, i pożywienie. Odzież, bieliznę, obuwie, niezbędne artykuły (jak mydło, pasta, środki higjeniczne etc.) może zakupić dopiero z bocznych dochodów, a „kulturalne zachcianki!" (teatr, kino, gazeta, książka do czytania, zabawa towarzyska, koncert) lub też konieczne leczenie się, letnisko, służąca, i jazdę koleją, zdawien dawna nauczyl się zaliczać do wydatków zbytkownych.

A przecież tu chodzi o poprawę bytu również tych jednostek, które już podczas studjów uniwersyteckich marzą o doskonaleniu się w swym zawodzie, bo ten zawód nauczycielski to nie szablonowe spełnianie obowiązków służbowych, lecz poświęcenie się zupełne pracy kształcenia i wychowywania, a więc w szkole i poza szkołą, ustami i piórem. Jeśli źle wynagradzany, a skutkiem tego przeciążony pracą i troskami nauczyciel ma być prawdziwym wychowawcą synów ojczyzny, toć wnet mu skrzydła opadną z wysiłku a ów polot zmierzający do udoskonalenia pracy wychowawczej ustaje w najpierwszych latach. Któż tedy zajmie się pisaniem podręczników szkolnych lub dzieł pedagogicznych?

Nie należy lekceważyć tej strony t. j. teorji kształcenia i wychowywania przyszłych pokoleń. Tę gałąź pracy muszą w swych rękach mieć ludzie do tego zaprawieni i powołani t. j. nauczyciele, bo wezmą się do pisania artykułów i książek pedagogicznych dyletanci, jakich setki spotykamy we wszelakich warsztatach pracy, nie wyjmując tak ważnych placówek jak gabinety rządowe i sale senackie i sejmowe.

Kr. Stasicki.

Braterstwo broni niemiecko-sowieckie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 2. Pacyfistyczna „Welt am Montag", która w swoim czasie podała rewelacyjną wiadomość **o współpracy wojskowej niemiecko-sowieckiej,** precyzuje swoje dane, ponieważ **wojskowe sfery niemieckie oficjalnie zaprzeczyły wiadomościom gazet.** Pismo podaje mianowicie dzisiaj nazwiska dwóch wybitnych generałów niemieckich, którzy od dłuższego czasu bawią w Rosji. Są to generałowie w stanie spoczynku **Thomsen,** który podczas wojny był szefem lotnictwa wojskowego i wybitnym organizatorem tej broni, oraz **gen.-porucznik Ludwig,** ostatnio dyrektor departamentu broni w ministerstwie Reichswehry i specjalista w dziedzinie uzbrojenia. „Welt am Montag" zapytuje, czy obaj generałowie bawią w Rosji z polecenia niemieckiego ministerstwa wojny, względnie po co siedzą w Rosji jako osoby prywatne.

B.

Tajemnicza blondynka w aferze gen. Kutjepowa.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 3. 2. Sensacyjna afera porwania generała Kutiepowa, który, jak się okazuje, specjalnie zajmował się organizacjami wojskowemi emigrantów rosyjskich i był w swoim czasie adjutantem gen. Wrangla, dotychczas nie znalazła rozwiązania.

Policja paryska poszukuje generała według **80 rozmaitych planów.**

W każdym razie wyszło na jaw, że przy uprowadzeniu generała odgrywała wybitną rolę **jakaś tajemnicza blondynka.** Chodziła ona zwykle w beżowym płaszczu i kilkakrotnie przebywała w towarzystwie generała, a jednocześnie komunikowała się z agentem sowieckim, który przebrany jako policjant stał w niedzielę na posterunku koło szpitala St. Jean, gdzie porwano generała do samochodu. Policja paryska przesłuchała **około 20 kobiet,** które odpowiadały rysopisowi tajemniczej nieznajomej. W rezultacie zatrzymano się na dwóch kobietach, a mianowicie na żonie urzędnika delegacji handlowej sowietów w Berlinie niej. **Czerkinowej,** znanej jako agentka G. P. U., oraz na Rosjance należącej do sfer emigracyjnych **Ludmile Pobiedonoscew.**

W związku z niesłychanemi pogłoskami, m. i. o torturowaniu i zabiciu generała, **ogłosiła ambasada rosyjska w Paryżu dementi,** w którym oświadczyła, że sowiety nie mają nic wspólnego z porwaniem. Dementi to **nie napotyka oczywiście na wiarę w społeczeństwie.**

W.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie szereg codziennych i całodziennych posiedzeń, poświęconych drugiemu czytaniu preliminarza budżetowego na rok 1930/31. Sprawozdawca generalny, poseł Krzyżanowski wygłosi dziś swój referat, a potem odbędzie się dyskusja ogólna.

Berlin, 2. 2. (PAT) Zmarł dziś wybitny poseł komunistyczny Ernest Meyer.

Berlin, 2. 2. (PAT) Dziś rano w przejeździe do Paryża minęła Berlin w towarzystwie swego ojca p. Zofja Batycka, Miss Polonja na rok 1930.

Strajk żydowskich drukarzy w Warszawie.

Warszawa, 3. 2. tel. wł.) Od wczoraj nie ukazały się na mieście dzienniki żydowskie, których w Warszawie wychodzi 5. Stało się to z przyczyny zatargu, jaki powstał między żydowskimi sprzedawcami gazet a drukarzami na tle politycznym. Kolporterzy, którzy do niedawna należeli do Bundu, przeszli ostatnio do frakcji rewolucyjnej PPS. Personel zaś drukarski, pozostał wierny Bundowi. Na tle tego zatargu wybuchł strajk. Dla zaakcentowania, że strajk jest wymierzony przeciwko wydawcom, drukarze wykonali pracę nakładów prowincjonalnych, nie chcieli zaś złożyć nakładu warszawskiego.

Hokeiści polscy przegrali mecz z drużyną niemiecką.

Chamonix, 2. 2. (PAT) W półfinale mistrzostw hokejowych świata Polska spotkała się z silną drużyną niemiecką, przegrywając mecz 3 : 1. Drugi półfinał mistrzostw świata rozegrał się między Szwajcarją a Austrją 2 : 1. Wobec tego do finału doszły Szwajcarja i Niemcy. Polska gra w poniedziałek mecz z Austrją o trzecie i czwarte miejsce w turnieju.

Imieniny Prezydenta Mościckiego w Touniu.

Aby uczcić dzień imienin p. Prezydenta Rzplitej, mieszkańcy m. Torunia udekorowali w dniu 1. lutego br. swe domy chorągwiami o barwach narodowych. W tymże dniu, prezydjum grupy regjonalnej B. B. w osobach p. senatora Boguszewskiego i majora Kuliczkowskiego wysłało do p. Prezydenta Rzplitej telegram z życzeniami i wyrazami hołdu. Wieczorem w Teatrze Miejskim odegrano z tej okazji sztukę historyczną Żeromskiego p. t. „Sułkowski". Przedstawienie poprzedzone było okolicznościowem przemówieniem kustosza Muzeum Miejskiego, po którem orkiestra odegrała hymn państwowy, publiczność zaś wzniosła entuzjastycznie trzykrotny okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego. Podobne uroczystości odbyły się na terenie całego Pomorza, a w poszczególnych miastach miały miejsce uroczyste akademje i owacje na cześć Głowy Państwa.

Zgon prof. Dybowskiego.

Zmarł we Lwowie uczony wielkiej miary, gorący patrjota prof. Benedykt Dybowski. Żył lat 95. Pracę naukową śp. Dybowski rozpoczął, jako profesor zoologji w b. Szkole Głównej.

Wraz z wybuchem powstania 1863 r. przerywa swą pracę naukową i przystępuje do ruchu wyzwoleńczego.

Za udział w powstaniu zesłany na Syberję, prowadzi badania naukowe nad fauną tajg syberyjskich na przestrzeni od Bajkału aż do Kamczatki. Dzieła z tej dziedziny wsławiły imię prof. Dybowskiego w całym świecie naukowym. Po powrocie z zesłania obejmuje wykłady na uniwersytecie lwowskim. Zmarł jako profesor honorowy Uniwersytetu we Lwowie.

Rzym, 2. 2. (PAT) Według doniesień dzienników, gwardja faszystowska liczyć będzie 400.000 bagnetów i kilkaset karabinów maszynowych.

Uczczenie mordercy, który spowodował wybuch wojny.

Białogród, 2. 2. (PAT) Według doniesień z Sarajewa, dziś o godz. 11 odbyło się nabożeństwo żałobne, połączone z obchodem ku uczczenia Gawryła Principa. Obchód miał charakter ściśle prywatny. Przedstawiciele władz i stowarzyszeń nie brali w nim udziału.

Uczeń gimnazjalny zastrzelił kolegę.

LWÓW. Gmach szkoły powszechnej im. Św. Anny we Lwowie, był widownią wstrząsającego wypadku. Mianowicie Zbigniew Tichstel uczeń 6 klasy przyniósł w dniu wczorajszym do szkoły nabity rewolwer, który zabrał z domu bez wiedzy ojca. W czasie przerwy pokazywał go uczniowi 7 oddziału Leszkowi Rabie. W pewnym momencie przyłożył rewolwer do piersi Raby i spowodował wystrzał, który położył Rabę trupem na miejscu. Tichstel został odprowadzony do komisarjatu, gdzie spisano protokół. Prawdopodobnie zachodzi tu jedynie wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Mocno podejrzane manipulacje przedstawicieli „Danziger Hipotheken-Vereinu".

W Gdańsku istnieje instytucja pod nazwą „Danziger Hipotheken-Verein", której zadaniem podobno ma być ściąganie długów, ciążących na hipotekach właścicieli realności na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego. Otóż instytucja ta upoważniła pewnych dwóch panów w Bydgoszczy do przeprowadzania jej imieniem pertraktacji z dłużnikami hipotecznemi, celem polubownego załatwienia sprawy bez potrzeby odwoływania się do sądów. Panowie ci, jako przedstawiciele instytucji, mieli również obowiązek przerachowania należności. Przedstawiciele zabrali się energicznie do pracy. Powołując się na pełnomocnictwa, wezwali dłużników do bezwłocznego przeprowadzenia regulacji długów hipotecznych, a po przeliczeniu i pertraktacjach pobrali w gotówce lub w wekslach należności od wielu dłużników, dając im tymczasowe pokwitowanie z odbioru. Gdy jednak wymieniona wyżej instytucja nie nadsyłała zainteresowanym żadnego powiadomienia, ostatni odnieśli się z zapytaniem. I — o dziwo — „Danziger Hipotheken-Verein" odpowiada, że dotychczas o niczem nic nie wie, że przedstawiciele w Bydgoszczy nie byli upoważnieni do odbierania od dłużników pieniędzy, a jedynie tylko do przeprowadzenia z nimi pertraktacji, a pieniądze winny być przesłane na ręce instytucji. Wobec czego dłużnicy powierzyli przedstawicielom pieniądze na własne ryzyko, za co instytucja odpowiedzialności nie przyjmuje na siebie. W końcu odpowiedź zawiera oświadczenie, że hypoteki zostały przez przedstawicieli stanowczo za wysoko, na niekorzyść dłużników przerachowane.

Biorąc pod uwagę powyższy stan całej tej sprawy, nasuwa się podejrzenie, że wszczęto tu jakąś akcję oszukańczą, której ofiarą padło już wiele osób; zapłacili oni bowiem swoje długi hypoteczne, a nie otrzymali dotychczas żadnego odpisu notarjalnego.

Ostrzegamy przeto zainteresowanych przed wpłacaniem pieniędzy przedstawicielom „Danziger Hipotheken - Vereinu", która za to, jak sama oświadcza, odpowiedzialności nie przyjmuje.

Exposé ministra Zaleskiego.

(Część druga w streszczeniu).

Stosunki polsko-gdańskie.

Nasz stosunek do Wolnego Miasta Gdańska opiera się na zasadach życzliwości i poparcia interesów Gdańska w myśl wytycznych, które zostały podkreślone przez p. premjera Bartla podczas jego pobytu w Gdańsku. Przykładem zgodnej współpracy polsko-gdańskiej niechaj będzie konferencja haska, na której uzyskaliśmy od mocarstw wierzycielskich **skreślenie bardzo poważnej kwoty zobowiązań Wolnego Miasta,** bo sięgającej aż **160 milj. mk. zł.** Sukces ten, który Gdańsk zawdzięcza zapobiegliwości senatora finansowego Wolnego Miasta Gdańska, Kamnitzera i akcji dyplomatycznej polskiej, możnaby istotnie nazwać, jak to czyni jedno z pism gdańskich, **największą zdobyczą dla Gdańska od chwili jego istnienia.**

Ten szczęśliwy fakt dla Gdańska, fakt korzyści tak namacalnej, wypływającej z współpracy z Polską, zbiegł się z 10-leciem traktatu wersalskiego i 10-leciem Ligi Narodów, której jubileuszowa sesja Rady zakończyła się zaledwie przed kilku dniami. Na tej **jubileuszowej sesji Rady Ligi zaszczyt przewodniczenia przypadł Polsce!**

Konferencja haska

miała dwojaki charakter: charakter polityczny i charakter finansowy. Pod polityczną stroną konferencji rozumiemy sprawę **przedterminowego opuszczenia Nadrenji.** Liczba państw, posiadających decyzję w tej sprawie, była ściśle ograniczoną. Sprawa Nadrenji omawiana była bez naszego udziału.

Zagadnienia gospodarcze zaczęły się na terenie międzynarodowym wybijać na pierwszy plan. Decyzja mocarstw liczyć się musiała oczywiście z tym nastrojem, który widział w okupacji pewnego rodzaju przeżytek.

Współpraca nasza z Francją

była jaknajprzyjaźniejsza, a kontakt jaknajściślejszy. Wyrażało się to na terenie Ligi Narodów i na konferencjach międzynarodowych, wyrażało się to również w wielokrotnej przyjaznej wymianie zdań i opinji we wszystkich niemal ważniejszych kwestjach politycznych.

W współpracy na gruncie międzynarodowym podkreślić należy naszą wzajemną dążność do pogłębienia stosunków pokojowych w Europie, a więc także z Niemcami.

Opierając się na znajomości ducha narodu francuskiego i o jego głębokiej przyjaźni dla narodu polskiego — minister Zaleski — wyraził jaknajgłębsze przeświadczenie że **porozumienie francusko-niemieckie w niczem nie może osłabić przyjaźni polsko-francuskiej,** opartej na dostatecznie mocnych fundamentach dawnej tradycji, **wspólnych interesach** i głębokiej sympatji, jaka łączy oba państwa i narody.

Do najpierwszych fundamentów równowagi politycznej Europy i światowego pokoju należy właśnie osiągnięcie rozumnego porozumienia francusko-niemieckiego i **polsko-niemieckiego.** Są to dwie równoległe akcje, które mogą i powinny właśnie nastąpić, w niczem nie osłabiając istniejącej współpracy i sojuszu, przeciwnie, umacniając je tylko jeszcze jedną bardzo żywotną więzią.

Trzy tygodnie po zakończeniu pierwszej konferencji haskiej wydelegowany do Polski przez gabinet francuski **minister Bonnefous,** nakreślił w oficjalnem oświadczeniu niedwuznacznie podstawy sojuszu polsko-francuskiego. Uznając powody, które zmuszają Polskę do stałego wysuwania na plan pierwszy idei, że polityka pokoju opierać się może jedynie na **wzajemnem uczuciu bezpieczeństwa** między poszczególnemi narodami, minister francuski oświadczył uroczyście, że zarówno co do tej idei, jak i w innych sprawach, **solidarność między Francją a Polską jest zupełna.**

Sprawa odszkodowań.

Problemy finansowe, dotyczące Polski, które były przedmiotem obrad Konferencji Haskiej. Traktat Wersalski nie przyznał Polsce bezpośrednich praw do odszkodowań, ponieważ Polska nie została uznana jako państwo, które było w stanie wojny z Niemcami w okresie 1914—1918. Natomiast Traktat Wersalski nałożył na nas z tytułu przejętego mienia po-niemieckiego państwowego, położonego **na Górnym Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu, ciężary finansowe,** zapisane na nasze konto w komisji odszkodowań. Pozycja powyższa wynosi około **2 i pół miljarda marek niemieckich.**

Dalej traktat w Saint Germain obciążył nasze konto w komisji odszkodowań za mienie państwowe cedowane, położone na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Suma ta wynosi **półtora miljarda koron złotych.**

Wreszcie, na skutek postanowień dodatkowych do traktatu w St. Germain, Polska zobowiązaną została do udziału w części t. zw. **„długu wyzwolenia",** nałożonego na państwa sukcesyjne po Austrji. Suma przypadająca na Polskę obraca się w kwocie **228 miljonów franków w złocie.**

Podczas konferencji w Spa w r. 1920 w chwili kiedy toczyliśmy najostrzejsze walki na naszym froncie wschodnim, sprawa odszkodowań Polski była również rozpatrywana. Wówczas to potwierdzono, iż **Polska niema prawa do odszkodowań,** natomiast wzięto pod uwagę naszą trudną sytuację, wynikającą ze strat wojennych i zwrot powyższych sum miljardowych pozostawiono do późniejszego uregulowania.

Na konferencji w Hadze i w okresie ją poprzedzającym, wysiłki nasze zmierzały w tym kierunku, by uzyskać od głównych mocarstw wierzycielskich **skreślenie powyższych sum,** ciążących poważnie na naszej hipotece i na naszym kredycie.

Zasady, zawarte w raporcie ekspertów, zwane **planem Younga,** uwzględniały do pewnego stopnia powyższą sytuację Polski, wychodząc z założenia, iż należy doprowadzić do całkowitego załatwienia sprawy odszkodowań i usunięcia wszelkich wiszących na państwach pretensyj przez szeroko ujęte wzajemno skreślenia obopólnych zobowiązań finansowych.

Pretensje nasze państwowe i osób prywatnych do Rzeszy Niemieckiej, zawisłe przed **Mieszanym Trybunałem Rozjemczym w Paryżu,** albo na terenie rokowań bezpośrednich polsko-niemieckich nie mogły być, od czasu wejścia w życie planu Dawesa, honorowane, podczas gdy podobne pretensje Niemiec musiały być przez Polskę zaspakajane.

Delegacja nasza na pierwszą konferencję w Hadze złożyła deklarację, że **Polska będzie jedynie mogła przystąpić do planu, o ile Niemcy zrezygnują ze wszystkich pretensyj do Polski** i to zarówno państwowych, jak i prywatnych.

Taka jest podstawa **porozumienia polsko-niemieckiego,** podpisanego w Warszawie dnia 31. 10. 1929 r.

Porozumienie to opiera się na następujących zasadach. **Rząd niemiecki rezygnuje z wszelkich pretensyj państwowych i prywatnych do Polski,** wynikających z wojny i Traktatu Pokoju, podczas gdy Polska — ze swej strony — uznaje stan, wytworzony przez zasadę planu Younga, że poza ratami żadna wypłata ze strony Niemiec nie może być wymagana. Pozatem Polska, w myśl odnośnych postanowień działu IX. planu Younga zobowiązała się do **zaprzestania dalszych likwidacyj mienia niemieckiego, znajdującego się w Polsce.**

Przystępujemy z naszym zachodnim sąsiadem do **generalnego wyczyszczenia sporów** w powyższych dziedzinach na

Konwulsje Warszawy.



Miss Polonja przyjmuje wybór...

Sintair i Steeman. 63

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Dokończenie).

Potem w przypływie jakiegoś dziwnego zaufania do mnie opowiedział mi o handelku starego Peerta i jego spotkaniach z pewnym osobnikiem, którego mi opisał. Nie miałam już wątpliwości: Bruno de Casterive, którego poznałam natychmiast z tego opisu był w stałych konsztachtach z rybakiem-przemytnikiem. Wróciłam do Brukselli. Napisałam do ciebie list anonimowy, zdecydowana pomagać do końca. Bruno de Casterive podstępem wydarł mi tę kartkę i wrzucił do skrzynki, aby w ten sposób wciągnąć mnie w pułapkę. Ale, ale, nie wiesz przypadkiem, co się stało z matką Roberta?

— Biedaczka rozchorowała się ciężko. Przypuszczam, że nie przeżyje długo swego ukochanego syna. Jeszcze jedna ofiara tych nędzników.

— Zastanawiam się nad tem — rzekł Landry — w jaki sposób ten podły Keller zdobył się na tyle odwagi, żeby się powiesić w swej celi.

— Słuchamy dalej, kuzynie Eugenjuszu — prosiła Elza.

— Otóż dzięki Robertowi udało mi się wkraść do domu rybaka w chwili, kiedy najmniej liczyli na wizytę kogoś obcego. Zostałem sam ze starym Peertem. Wytłumaczyłem mu, że może dużo skorzystać, jeśli mi powie wszystko, co wie. Dzięki temu otrzymałem od niego cenne wiadomości o mieszkańcach „Przeklętej Góry". Nazajutrz wieczorem wybrałem się do tej jaskini, gdzie dałem się schwytać jak nieporadne dziecko. To, co tam znalazłem pomogło do wykrycia szajki międzynarodowych złodziei.

— Ale to jeszcze nie wszystko — rzekła Ewelina.

— Cóżbyś jeszcze chciała wiedzieć?

— A zmartwychwstanie Valby'ego...

Narcyz Patère wybuchnął śmiechem.

— To jest historja prawie nie do wiary. Przechodząc pewnego razu przez ulicę, minąłem jakiegoś pana, którego twarz zwróciła moją uwagę. Pomyślałem sobie: „Przcież ja już gdzieś widziałem tego człowieka". Wróciłem machinalnie i poszedłem za nim. Wstąpił do kawiarni. Ja też. Usiadł przy jednym stoliku, ja przy sąsiednim. Nagle poznałem go, raczej zdawało mi się, że go poznaję. Gdyby Valby nosił brodę za życia, byłby podobny do tego człowieka jak dwie krople wody. Ośmieliłem się podejść do tego pana i poprosiłem go, żeby zgolił sobie brodę. Opowiedziałem mu o podwójnem morderstwie popełnionem na ul. Zielonego Strzelca i starałem się go przekonać, że mógłby ratować człowieka niewinnego, pomagając do wykrycia zabójcy. Wytłumaczyłem mu, jaki był mój plan. Namyślał się długo, wkońcu zgodził się. Nie mam prawa zdradzić jego nazwiska. Jest to człowiek poważny, któremu zależy na tem, żeby zachować incognito. Oświadczył w domu, że wyjeżdża do Francji, zgolił brodę i przyszedł do mnie. Przede mną stał Valby. Zostało teraz najtrudniejsze do zrobienia. W nocy wynająłem samochód. Pseudo-Valby prowadził doskonale. Przyjechaliśmy na cmentarz w Ixelles. Zatrzymała się za nami jakaś taksówka. Ktoś nas śledził. Jakiś człowiek wyskoczył z samochodu, zapłacił szoferowi, odesłał go: był to pan Landry, który opiekował się mną tak samo jak ja nim. Maks był nam niezwykle pomocny. Zabraliśmy się do okropnej roboty, której nie potrafię wam opisać. Po trzech godzinach zajadłej pracy wynieśliśmy zwłoki prawdziwego Valby'ego. Przyniosłem tę wiadomość sędziemu śledczemu. Uprzedził mnie już Sosthene Piment, którego zjawienie się Valby'ego pozbawiło zupełnie rozumu. To zmartwychwstanie zbiło z tropu Kellera: o to mi tylko chodziło. Urządziłem tak, aby pseudo - Valby krążył często w okolicy Zielonego Strzelca. Keller musiał go tam widywać. Na szczęście należał do ludzi, którzy wierzą w duchy, więc wyrzuty sumienia nie dawały mu spokoju i tylko dzięki temu później przyznał się do zbrodni. Powiedziałem wszystko sędziemu, gdyż mogłem być oskarżony za zbeszczeszczenie zwłok. Debourg przyznał mi rację. Przy pomocy policji odprowadziłem ciało Valby'ego na miejsce wiecznego spoczynku.

To straszne! zawołała Ewelina.

— Tak, rzeczywiście. Ale czy nie strasznie jszeby było skazanie niewinnego? Mam nadzieję, że ciekawość wasza została już zaspokojona. Ale czy wie pan co się stało z drugim Indjaninem, który nam uciekł z „Przeklętej Góry"?

— Nie wiem.

— Jest portjerem w „Abbaye", mój drogi. W każdym razie był jeszcze wczoraj. Otwiera się przed nim wspaniała karjera profesora tańców wschodnich.

Ewelina wyszła na chwilę z pokoju.

Zegar na kominku zaczął wydzwaniać północ.

— Dwanaście... rzekła wzdychając Elza. Od tamtej nocy boję się wszystkich zegarów. Zawsze mi się zdaje, że uderzą trzynasty raz.

— Zapomni pani — rzekł Narcyz Patera z uśmiechem! — Czas jest najlepszym lekarzem. Nawet moja żona zapomniała już jaki smak ma opjum. Niech państwo sobie wyobrażą, że żąda teraz odemnie naszyjnika z pereł... Nie czuje jeszcze wstrętu do klejnotów.

W tej chwili weszła do pokoju Ewelina. Nalała whisky do kieliszków.

— Pijmy — rzekł, wstając Landry.

— Za wasze przyszłe małżeństwo — podał Narcyz Patere.

— Nie Za pańskie przyszłe przygody.

— Te, które spotkały moją żonę, odebrały mi wszelką ochotę.

— Co znowu! — zawołała Ewelina, śmiejąc się wesoło — we mnie dopiero wyrobiły smak.

zasadach, przyjętych przez mocarstwa, a które zmierzają do wytworzenia atmosfery **zaufania i pokojowej współpracy sąsiedzkiej** między narodami. Oba rządy dobrze zrozumiały konieczność **położenia kresu licznym procesom,** toczącym się od szeregu lat między obu państwami na terenie międzynarodowym, a których skutkiem było jedynie wywołanie atmosfery niepokoju, bez osiągnięcia jakichkolwiek praktycznych rezultatów. W ten sposób obie strony uregulowały w powyższym porozumieniu sporną między niemi sprawę **Bauernbanku gdańskiego,** na który rząd Rzeszy przelał swego czasu **uprawnienia Komisji Zolonizacyjnej,** dotyczące prawa odkupu w kontraktach rentowych oraz należności, które koloniści byli winni w formie rent Komisji Kolonizacyjnej.

Wzamian za uznanie całokształtu naszych uprawnień, wynikających z tego tytułu, **rząd polski zgodził się nie korzystać z prawa odkupu przy dziedziczeniu,** o ile spadkobiercami są dziedzice **pierwszego lub drugiego stopnia.** Rzecz prosta, że rząd polski zastrzegł sobie, iż postanowienie to nie dotyczy osób, karanych za zbrodnie lub występki, oraz że wszelkie inne zastrzeżone w dawnych kontraktach rentowych powody stosowania prawa odkupu, pozostają całkowicie w mocy.

Rząd niemiecki przyjął propozycję rządu polskiego wycofania z instancyj międzypaństwowych szeregu spraw, dotyczących spornego obywatelstwa, a dalej polubownego załatwienia pozostałych.

Umowy, podpisane przez Polskę w Hadze, doprowadziły do skreślenia sum, obciążających nas z tytułu mienia cedowanego państwowego niemieckiego, mienia cedowanego austrjackiego i „długu wyzwolenia", o których mówiłem przed chwilą.

Poważny klub nowojorski nie stronił od alkoholu.

W senacie Stanów Zjednoczonych senator Brookhart odczytał pismo, w którem twierdzi, że jeden z najstarszych i najwytworniejszych klubów w Nowym Yorku, mianowicie Century Club, do którego należał m. i. Hoover, przyrządza na miesięcznych swych zebraniach coctaile, zaś w noc sylwestrową poncz.

Reforma kalendarza i omyłki Djonizjusza mnicha

Jak wiadomo, mnich scytyjski Djonizjusz w VI stuleciu po Chrystusie zaproponował obliczanie ery chrześcijańskiej od daty urodzin Chrystusa Pana, ustalonej przezeń na dzień 25 grudnia 753 od daty założenia Rzymu, co zostało przyjęte. Z czasem obliczenia Djonizjusza zaczęły wydawać się wątpliwe: miesiąc grudzień w Palestynie jest miesiącem dżdżystym i pasterze w tej epoce roku zamykają stada w oborach. Św. Łukasz powiada, że Chrystus ukończył 30 lat w roku, w którym panowanie Tyberjusza dobiegało do piętnastego roku, a wreszcie astronomowie ustalają datę zaćmienia księżyca, zbiegającego się ze śmiercią Heroda Większego, ojca okrutnego tetrarchy z Galilei, na 5 rok przed narodzeniem Chrystusa Pana. Wszystko to dowodzi, że mnich Djonizjusz pomylił się w swych obliczeniach, gdyż według naszego kalendarza daty te są sprzeczne.

„Il Giornale d'Italia", podając te wywody stwierdza, że kalendarz obecnie używany różni się prawie o rok od naukowego ustalenia wydarzeń w Palestynie oraz narodzenia Chrystusa Pana.

Z Sejmu.

Warszawa, 31 stycznia.

W dniu dzisiejszym rozpoczął Sejm obrady nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na r. 1930/31. Debata trwać będzie przez cały tydzień z wyjątkiem niedzieli. Klubom sejmowym wyznaczono ściśle termin dla przemówień dla mówców. Zmierza to do ograniczenia dyskusji w tym celu, by budżet został w przewidzianym Konstytucją terminie przekazany do rozpatrzenia Senatowi. Sejm zrobił zatem wszystko co do niego należało, by dać na czas państwu to, co się nazywa koniecznością państwową tj. budżet.

Całą pracę sejmowej komisji budżetowej cechowała dobra wola do ukończenia w skróconym o przeszło miesiąc terminie dzieła dużego, bo takiem jest w każdym parlamencie uchwalenie budżetu. Tą **dobrą wolę** podkreślił nie tylko prezes komisji budżetowej i generalny referent budżetu, obaj z Klubu B.B., ale również p. minister skarbu, który w przemówieniu swojem na ostatniem posiedzeniu komisji podkreślił, że z prac komisji wiele się nauczył. Trzeba stwierdzić, że również i **rząd okazał dużo dobrej woli do współpracy ze Sejmem w odniesieniu do zagadnień budżetowych.** Chociaż różne czynniki, a zwłaszcza prasa rządowa podsuwały rządowi różne projekty postępowania ze Sejmem, rząd nie zeszedł z drogi współpracy, wskazanej w expose p. premjera z dn. 10 stycznia. I jeśli oceniać tę współpracę rządu z Sejmem jako próbę do dalszego ułożenia się wzajemnych stosunków między władzą wykonawczą, a ustawodawczą — to próba to powiodła się i powinna zachęcić obie strony do jej kontynuowania (dalszego postępowania w tym kierunku).

Tak na komisjach sejmowych, jak i na posiedzeniach plenarnych Sejmu nie mogło się oczywiście obejść bez pewnych zadrażnień. Są one zrozumiałe raz ze względu na układ sił w parlamencie, w którym obok dużego bloku rządowego istnieje silniejsza liczebnie opozycja, jak również ze względu na niedawną przeszłość, kiedy rząd poprzedni dokładał wszelkich starań, by zaostrzyć stosunek między sobą, a Sejmem. **Roztropność p. Prezydenta Rzeczypospolitej położyła kres tym niepożądanym harcom p. Świtalskiego.** Następca jego wszedł na drogę **łagodzenia konfliktów** (zatargów), co mu się, jak dotychczas **w dużej części powiodło.** Ale nastrój bojowy z przed kilka tygodni jeszcze pozostał i to po obu stronach. **Rozbrojenie wymaga dłuższego czasu.**

Budżet na plenarnych posiedzeniach Sejmu zapewne nie ulegnie zasadniczym zmianom w stosunku do tej postaci, w jakiej wyszedł z komisji budżetowej. Szereg wniosków poselskich obliczonych raczej na efekt zewnętrzny, jako pokłon w stronę wyborców, nie znajdzie poparcia większości Sejmu. Chodzi o taką rzecz, jak 5% podwyżka dla kolejarzy względnie dla wszystkich pracowników państwowych, powiększenie funduszów Banku rolnego itp. Są to wnioski, które nie mają widoków przejścia. Sprawa funduszów dyspozycyjnych, względnie przywrócenie ich w wysokości proponowanej przez rząd wydaje się być przesądzona. Z tem pogodził się już i p. generalny referent i p. minister skarbu. Zapowiedź, że p. minister spraw zagranicznych Zaleski wyciągnie wnioski ze zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego, tj. zgłosi wystąpienie, nie okazuje się tak groźną, a w każdym razie nie należy się liczyć z przesileniem rządowem, o czem dość było głośno przed kilku dniami w prasie stołecznej.

Jak z powyższych uwag wynika, **sytuacja w Sejmie jest naogół spokojna.** Ciężkie położenie zwłaszcza gospodarcze, w jakiem się kraj znajduje, wytwarza **zrozumienie potrzeb zgody wewnątrz kraju i zaniechania działań, które mogłyby sytuację tylko pogorszyć.** Obyto zrozumienie trwało jak najdłużej.

Zabrzeski.

Wiadomości z kraju.

WILNO. Za sprzedawanie polskich książek wyrzucony z Litwy. Na odcinku granicznym Łozdzieje litewska straż graniczna wysiedliła z Litwy 75-letniego Adama Mikłowicza właściciela księgarni w Szawlach. Powodem wysiedlenia było, jak zeznaje Mikłowicz, znalezienie książek polskich niedozwolonych w sprzedaży przez władze litewskie — Mikłowicz za podobne „przewinienie" był dwukrotnie skazywany na karę więzienia.

LWÓW. Przestępca i oszust w roli wizytatora więzień. W ręce policji wpadł niejaki Józef Wolf vel Ferster, pochodzący z powiatu radomskiego, osobnik z bogatą przeszłością kryminalną na terenie b. Kongresówki i Zachodniej Małopolskiej. Obecnie wypłynął on w Małopolsce Wschodniej, gdzie, udając wizytatora więzień oraz agenta wileńskiej fabryki urządzeń hygienicznych, usiłował sprzedawać aparaty inhalacyjne w cenie po 1000 złotych. Zdemaskowano go we Lwowie i oddano w ręce policji.

Złodzieje w redakcji „Schlesische Zeitung" w Bielsku.

Bielsko. (AW) Ubiegłej nocy nieznani dotychczas sprawcy włamali się przez okno w podwórzu do redakcji „Schlesische Zeitung" w Bielsku, poczem rozpruli kasę ogniotrwałą z której zrabowali około 3.000 zł. Po wyłamaniu i przeszukaniu wszystkich szuflad, w biurkach włamywacze zbiegli. Policja rozpoczęła niezwłoczny pościg za złoczyńcami.

Encyklika Ojca Sw. Piusa XI „Mens Nostra".

(Ciąg dalszy).

Nadto zwykł wzywać apostołów pośród prac ewangelicznych również do umiłowanego milczenia rekolekcyjnego: „Pójdźcie osobno na miejsce puste, a odpocznijcie maluczko" [18]). A kiedy z ziemi, tej pełnej troski, wstąpił do nieba, pragnął tychże apostołów i uczniów swoich urobić i udoskonalić w Wieczerniku jerozolimskim, gdzie przez dziesięć dni „trwając jednomyślnie na modlitwie" [19]), stali się godnymi Ducha św. Pamiętne to naprawdę odosobnienie, które po raz pierwszy zarysowało obraz ćwiczeń duchownych, odosobnienie, z którego Kościół wyszedł pełen mocy i siły, i w którem w obecności Boga Rodzicy Dziewicy Marji i pod Jej przepotężną opieką razem z apostołami i ci są ustanowieni, których słusznie nazywać można poprzednikami Akcji Katolickiej. Od tego dnia stały się ćwiczenia duchowne, jeśli nie w znaczeniu i sposobie dzisiejszym, jednak w rzeczy samej „zwykłemi pośród pierwszych chrześcijan" [20]) jak św. Franciszek Salezy uczył i wyraźnie wykazują wzmianki w Dziejach Ojców Kościoła. Św. Hieronim bowiem zachęca szlachetną niewiastę Celanję: „Niech ci miejsce wybiorą odpowiednie i od rozgwaru rodziny oddalone do którego, jak do portu, się usuń. Przykładaj się tam tak gorliwie do czytania pobożnego, tak często zabieraj się do modlitwy, tak usilnie myśl o rzeczach przyszłych, żeby zajęcia reszty czasu tem nagrodzić zajęciem. A radzę ci tak nie dlatego, by cię od twoich odciągnąć: przeciwnie, czynię to, byś tam nauczyła się i rozważała, jaką dla swoich być powinnaś" [21]) A rówieśnik św. Hieronima, św Piotr Chrysologus, Rawenneński Biskup, skupiał wiernych znanem bardzo wezwaniem: „Poświęciliśmy dla ciała rok, poświęćmy dla duszy dni... Żyjmy nieco dla Boga, którzy zupełnie dla świata żyliśmy... Niech w uszach naszych brzmi głos Boży: Niech głos zwykły nie zakłóca naszych uszu... Tak uzbrojeni, bracia, pouczeni tak, wypowiemy walkę grzechom... pewni zwycięstwa" [22]).

W czasach późniejszych ludzie odczuwali nieustannie pragnienie cichej samotności, w której dusza, zdala od świata, przykładałaby się do spraw niebiańskich. Znaną to zresztą rzeczą, że im więcej burzliwe przeżywa społeczeństwo czasy, tem więcej Duch święty zniewala dusze spragnione sprawiedliwości i prawdy do samotności, „aby wolne od namiętności cielesnej, częściej mogły oddawać się mądrości Bożej w świątyni ducha, gdzie w ciszy, oderwanej od trosk ziemskich, radują się w świętych rozmyślaniach i rozkoszach wiecznych" [23]).

Kiedy Bóg w Opatrzności Swojej w kościele wielu wzbudził mężów sowicie obsypanych darami niebieńskiemi i nauką życia nadprzyrodzonego, wybitnych, którzy ustalili mądre zasady i metody ascetyczne na podstawie Objawienia Bożego, przeżyć własnych, lub doświadczeń wieków ubiegłych, ukazały się z zarządzenia Opatrzności Bożej, wysiłkiem znakomitego sługi Bożego, Ignacego Lojoli, ćwiczenia duchowne, słusznie „skarbem" nazywane — jako określił je czcigodny ów mąż ze słynnego zakonu benedyktyńskiego, Ludwik Blosjus, a wyrażenie jego przytacza św. Alfons Maria Liguri w liście przepięknym „O ćwiczeniach, które odprawiać należy w samotności" — „skarb, który Bóg w obecnych rozwarł czasach dla Kościoła Swego i za który słusznie jaknajgorętsze składać Mu trzeba dzięki" [24]).

Ćwiczenia te duchowne, których sława dość szybko rozeszła się w Kościele, zapaliły do radośniejszego przyswajania sobie świętości pomiędzy wielu innymi św. Karola Boromeusza, który, jak wspomnieliśmy już przy innej sposobności „zwyczaj ćwiczeń wśród duchowieństwa i ludu uchwalił" [25]), oraz zabiegliwą gorliwością swoją i powagą jaknajodpowiedniejszemi wzbogacił przepisami i wskazówkami, a poszedł nawet tak daleko, że założył dom, w którymby mogli ludzie się w ignacjańskich przedewszystkiem rozmyślaniach wyszkolić. Dom ten nazwał Acsterium. O ile wiemy, należy go powitać, jako pierwszy pomiędzy wszystkiemi innemi, które później w szczęśliwem zakwitły naśladownictwie.

Kiedy bowiem coraz więcej rosło w Kościele znaczenie ćwiczeń, powstało w przedziwny sposób coraz więcej takich domów. Możnaby je naprawdę nazwać przytułkami wielce przydatnemi wśród pustyni tego życia, w których, osobno, krzepią się i zasilają strawą duchowną wierni płci obojga. Rzeczywiście, po straszliwym huraganie wojny, która wstrząsnęła tak głęboko ludzkością, po tylu ranach, które nadwątliły pomyślność duchowną i świecką tylu narodów, któż zdoła wyliczyć niezmierną rzeszę tych, którzy widząc kurczące się i niknące próżne nadzieje dotychczasowe, zrozumieli jasno konieczność cenienia wyżej dóbr niebiańskich, aniżeli ziemskich i za przemożną Ducha św. pomocą do świętego schronili się odosobnienia, aby prawdziwy znaleźć pokój duszy? Świadczą o tem najwymowniej ci wszyscy, którzy czy to porwani pięknością doskonalszego i świętszego życia, czy najgroźniejszemi falami miotani, czy życia troskami znękani, czy uciemiężeni intrygami i podstępami, czy też sprośną wielce racjonalizmu zarazą nadwątleni, albo ponętami zmysłów zbrukani, chroniąc się do owych świętych przybytków, zakosztowali tam pokoju samatności z tem większą słodyczą, im większe przeżywali trudy, a rozmyślając o rzeczach niebieskich, wedle praw nadprzyrodzonych, ukształtowali życie. Radując się zatem wielce i głęboko odczuwając wdzięczność z powodu odrodzenia się rzetelnej pobożności i upatrując w jej rozszerzeniu najwalniejsze oparcie i pomoc przeciw zarażającym złym mocom, przyłożymy się równocześnie, o ile od nas zależy, do spełnienia najmilszego zamiaru Dobroci Bożej, aby tajemnicze to wezwanie tchnieniem Ducha św. rozbudzone w umysłach ludzkich, nie pozbawić upragnionych wielce a obfitych darów niebiańskich.

Czynimy to tem chętniej, że jak widzimy, poprzednicy utorowali Nam drogę. Dawno już bowiem Stolica Apostolska, która ćwiczenia duchowne często polecała słowy, przykładem swoim i powagą poucza wiernych, zamieniając niejednokrotnie na kilka dni dostojny Pałac Watykański na Wieczernik rozmyślań, i modlitw. Zwyczaj ten z niemałą serca radością i pociechą i Myśmy podjęli. Aby taką radość i pociechę Sobie i otoczeniu Swojemu za zgodnem wszystkich życzeniem zgotować, zarządziliśmy już teraz wszystko, aby corocznie w tym Pałacu Naszym odprawiały się ćwiczenia duchowne. (C. d. n.)

[18]) Marc. VI, 31. [19]) Act. Ap. I, 14. [20]) S. Franc. Sal., Traité de l'amour de Dieu L. C. 8. [21]) S. Hieron., Ep. 148 ad Celant., 24 (Migne, P L., t. 22, col. 1216). [22]) S. Petrus. Chrysolog., serm. 12 (Migne P. L. t. 52, col. 186). [23]) Leo Magn. Serm. 19 (Migne P. L., t. 54, col. 186). [24]) S. Alfonsi M. de Liguri, Lettera sull'utilita degli Essercizi in solitudine. Opere ascet. (Marietti, 1847) vol. 3, pag. 616. [25]) Const. Apost., Summorum Pontif., 25 incl. 1922; Acta Ap. Sedis, vol XIV (1922), pag. 421.

LIST Z RZYMU.

Zakończenie roku w rzymskich katakumbach.

Rzym, w styczniu.

Starożytna droga „Via Salaria", ciągnąca się za murami rzymskiemi w cieniu wysokich drzew, zwykle milcząca, dzisiaj ożywia się. W godzinach popołudniowych setki Rzymian opuszczają miasto przez „Porta Salaria", aby udać się do Katakomb św. Pryscyli czyli św. Sylwestra na uroczystość zakończenia starego roku.

Są to jedne z najstarszych katakomb rzymskich, bo sięgają aż czasów apostolskich, bo w nich to głosili jeszcze Apostołowie nauki i zachęcali do wierności i wytrwałości w prześladowaniach.

Święty dreszcz każdego przejmuje, kto wstępuje ze świata, na którem zieleń, kwiaty i słońce i życie się uśmiecha, do owej tajemniczej stolicy podziemnej. Są tu niezliczone ulice i uliczki przecinające się w różnych kierunkach i tworzące prawdziwy labirynt. W prawej i lewej ścianie korytarzów są wykute groby przy grobach w twardej ziemi wapiennej tuffem zwanej. Każdy z nich ma kształt szuflady, dłuższą stroną do korytarza zwróconej. Nieraz widać głębsze otwory dla dwóch nieboszczyków przeznaczone. Pomiędzy poszczególnemi grobami są tylko wąskie pasy skalistej ziemi, tak iż jeden grób nad drugim się piętrzy i nieraz można 5 i nawet więcej grobów naliczyć od podłogi do stropu. Po lewej i prawej stronie powtarzają się tak samo zbudowane groby, i tak bez końca...

Ograniczę się do przedstawienia największych osobliwości katakomb św. Pryscyli, a są niemi przedewszystkiem obrazy malowane na ścianach kaplic t. j. miejsc nieco obszerniejszych, w których mogła się większa liczba wiernych pomieścić, celem wysłuchania Mszy św., na grobie męczennika celebrowanej.

Najcenniejszym skarbem jest obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Jest to najstarszy obraz Bogarodzicy na całym świecie, bo sięga czasów 1. wieku. Na widok tego obrazu w duszy budzą się uczucia uroczyste i pełne namaszczenia.

A więc ten obraz był pierwowzorem wszystkich obrazów Madonny! Na oblicze tej Matki Bożej spoglądali apostołowie; poraz ostatni spoczął na nim błagający wzrok chrześcijan, aby Matka-Dziewica, królowa męczenników, dodawała im męstwa w cierpieniu i śmierci, która ich po wyjściu z tego świętego miejsca czekała! A dzisiaj mogą oczy moje oglądać tę drogą relikwję!

Druga osobliwość, to kaplica grecka, tak dla napisu greckiego nazwana. Tu zdobią różne obrazy miejsce spoczynku pierwszych chrześcijan, lecz najważniejszym obrazem jest fresk, przedstawiający t. zw. „Fractiopanis" czyli obraz, na którym widzimy łamanie chleba i Komunję św. Pewien napis przypomina nam nawet Akwilę i Pryscylę, u których św. Paweł, będąc w Rzymie, pracował na utrzymanie swoje.

Nad cmentarzem kazał papież Sylwester I około roku 325 pobudować bazylikę, w której pochowano fundatora i następnych papieży. Na miejscu starej bazyliki unosi się teraz nowszy kościół.

W dniu dzisiejszym jest kościół ten szczelnie napełniony wiernymi, którzy tu na grobach męczenników i w Bazylice św. Sylwestra chcą Bogu za upłyniony rok podziękować.

Po konferencji, wygłoszonej przez sędziwego przewodniczącego papieskiej komisji badań archeologicznych, rozpoczyna się tradycyjna procesja po korytarzach Katakomby. Na czele procesji niesie kleryk starożytny krzyż z dzwoneczkami, za nim postępuje długi szereg księży ze świecami w ręku i celebrans w czerwonej starożytnej stule, a za nim ciągną się długie sznury wiernych. Celebrans intonuje litanję do Wszystkich Świętych. Wierni, którzy są bliżej celebransa powtarzają każde wezwanie, za nimi śpiewają to same wezwanie ludzie w dalszych korytarzach. Ponieważ ganki podziemne Katakomb się bardzo krzyżują, a często opuszczają się na piętro niżej położone, aby za chwilę znów się powoli unieść do poprzedniego poziomu, wskutek tego śpiew w swej sile bardzo się zmienia. Gdy albowiem ganek jest bardzo długi i prosty, wtenczas wszyscy prawie jednocześnie śpiewają inwokacje. Lecz najczęściej korytarze są bardzo krótkie, więc zdarza się, że śpiew początku pochodu dla dalszych uczestników procesji prawie zupełnie ginie, albo słychać go przez ścianę, albo nawet nad lub pod sobą. Śpiew zaś końca procesji brzmi jak wspaniałe echo całości.

Śpiew ten przy bladem oświetleniu gromnic wzbudza w uczestniku imaginację, że odprawia procesję z pierwszemi chrześcijanami i wzywa pomoc tych, co życie oddali za Wiarę Chrystusową. A szczególnie wielkie wrażenie robi wezwanie Świętego lub Świętej, którzy tu znaleźli dla ciała swego umęczonego odpoczynek. Urok procesji takiej jest niezrównany i wrażenie chwil tych uroczystych w Katakombach nigdy się nie zapomni.

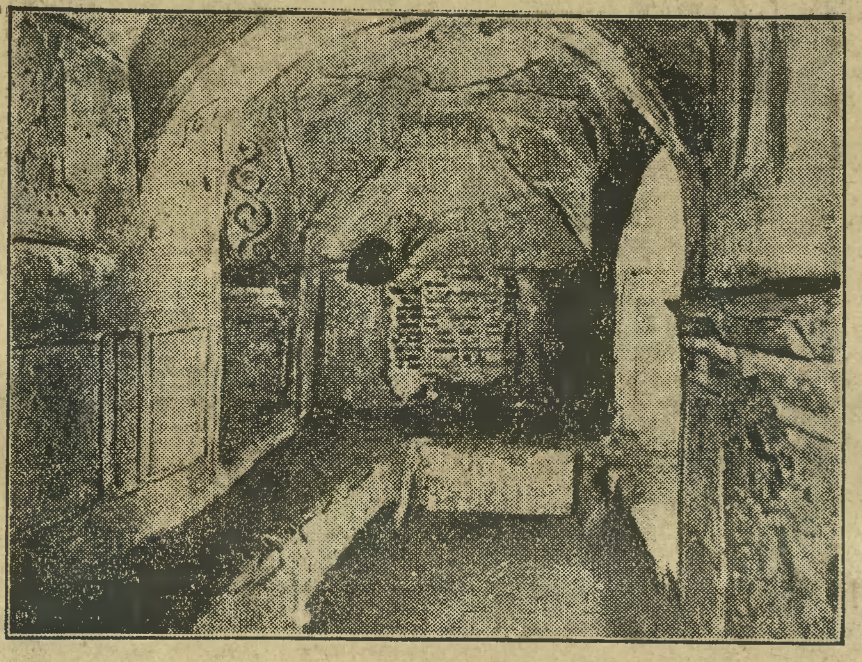
Po częściowem obejściu Katakomb wchodzimy po wysokich schodach znów do bazyliki św. Sylwestra. Gdyśmy kończyli litanję wchodzi z podziemi uroczysty orszak w długich komżach staroświeckich do bazyliki. Celebrans w otoczeniu diakona i subdiakona przynosi w małej puszce pod welonem Najśw. Sakrament. Diakon umieszcza Najśw. Hostję w monstrancji starożytnej i ustawia na tronie wielkiego ołtarza. Ponieważ wielki ołtarz, jak w każdej bazylice tak i tu wysunięty jest więcej ku środkowi kościoła, a celebrans z asystą znajduje się pomiędzy ścianą absydy kościoła a ołtarzem, wierni mogą dokładnie śledzić postęp funkcyj świętych przy ołtarzu.

Po wystawieniu Najśw. Sakramentu intonuje Celebrans „Te Deum laudamus" jako podziękowanie za odebrane łaski w minionym roku. Hymn ten podchwytują wszyscy, i ci, co miejsce znaleźli w bazylice, i ci, co pozostali jeszcze w mrocznych katakombach. I tak rozpływa się poważna melodja hymnu dziękczynnego i pod ziemią i na ziemi i unosi się ponad ziemią do tronu Najwyższego, gdzie królują Ci, których groby i relikwje tu czcimy.

Najuroczystsza chwila nastaje, gdy celebrans znaczy błogosławiąc Najśw. Sakramentem nad zebranymi znak Krzyża św. jako zadatek błogosławieństwa niebios na Rok Nowy.

Psalm „Chwalcie Pana wszelkie narody" ukończył wspaniałą i jedyną w swym rodzaju uroczystość zakończenia Starego Roku.

X. K. W.



Grób św. Pryscyli w katakumbach rzymskich.

Dalszy ciąg procesu fałszerzy czerwońców.

Sowiety fabryką fałszywych banknotów.

Berlin. (AW) W rozprawie przeciwko fałszerzom czerwońców zeznawał dziś osławiony awanturnik i organizator zamachów antyrepublikańskich kapitan Erhardt. Jego świadectwo poprzednio już przygotowane nie wniosło niczego decydującego. Świadectwo składał bardzo ostrożnie ukrywając wiele szczegółów. O swoich rozmowach ze zmarłym generałem Hoffmannem nie chciał nic powiedzieć. Tak samo nie odkrył tajemnicy finansowania przez anglików przedsiębiorstwa fałszerskiego, nie ukrywał jedynie, że łączyły go z oskarżonym luźne stosunki natury czysto informacyjnej. Po zeznaniu Erhardta obrońca oskarżonego adwokat Ber poczynił sensacyjne oświadczenie, że posiada dowody, iż rząd sowiecki od początku swego istnienia uprawiał podrabianie banknotów obcych państw, na które przytoczy szczegóły podając drukarnie, w których drukowano banknoty, oraz, że w lecie 1929 roku Sowiety puściły w obieg w Polsce, Holandji, Anglji i Niemczech fałszywe funty. Przedstawiciele handlowi sowieckich placówek w Warszawie, Londynie, Hadze i Berlinie mieli otrzymać rzekomo nakaz rozpowszechniania fałszywych funtów i obecnie kursujące fałszywe banknoty dolarowe pochodzą z tej samej fałszerskiej fabryki. Gdy prokurator oświadczył, iż jest to narazie jedynie nie udowodnione twierdzenie, obrońca postawił wniosek o powołanie świadka, kierownika oddziału fałszerskiego berlińskiego prezydjum policji dr. Liebermanna, a sąd dopuścił w drodze uchwały ten wniosek, uzasadniając, że przyjmuje jako prawdziwą możliwość, że fałszerstwo banknotów jest jednym ze środków walki politycznej państw. Zeznanie komisarza Liebermanna będzie decydujące dla wyników procesu, o ile właściwe władze zwolnią go z tajemnicy urzędowej, co jednak wydaje się mało prawdopodobne.

Ze świata.

W północnej Szwecji 25 stopni mrozu.

W północnej Szwecji zapanowały silne mrozy, osiągając zwykłą w tym okresie temperaturę 25 poniżej zera. Natomiast w środkowej Szwecji spadł w ub. tygodniu dopiero pierwszy śnieg tej zimy przy temperaturze 1 stopnia poniżej zera.

Szaleniec zastrzelił 5 osób.

W Marsylji pewien robotnik, Ormianin, dotknięty nagłym obłędem, zabił wystrzałami z rewolweru 5 osób, w tej liczbie swoją żonę. Prócz tego dwie osoby są ranne. Następnie obłąkany popełnił samobójstwo.

Lekarz — dziwak na odludnej wyspie amerykańskiej.

Z Berlina donoszą o niezwykłym wypadku nowoczesnej robinsonady lekarza dr. Rittera. Mianowicie na pustej wysepce archipelagu św. Karola na Oceanie Spokojnym Amerykanin Mac Donald napotkał na dwoje Europejczyków: dr. Rittera i jego żonę. Dr. Ritter do niedawna był praktykującym lekarzem w Berlinie i w ub. roku nagle wraz z żoną opuścił Berlin i udał się do Ameryki Południowej, a stamtąd na bezludną wysepkę. Dr. Ritter uchodził za dziwaka. Stworzył on nową teorję odżywiania, polegającą na przyjmowaniu tylko surowej żywności. W tym celu przed wyjazdem wyrwał sobie wszystkie zęby, aby móc na sobie samym sprawdzić zmiany fizjologiczne w przyjmowaniu surowej żywności.

Wystawa artystek polskich.

Kobieta z pędzlem czy z dłótem w ręku — to zawsze widok niezwykły, drażniący ciekawość, emocjonujący i frapujący. Ale cała osobna wystawa obrazów i rzeźb, których twórczyniami są wyłącznie artystki — to rzecz już więcej niż niezwykła, to żeńska Olimpjada, kobiecy wyścig, pocichu, na lekkich stopach, pośród laurowych szelestów, pod deszczem róż, tęczowych kolorów i blasków, w obecności tysięcy wpatrzonych oczu, pulsujących skroni, bijących serc... Kobiecy bieg do mety!... Bieg artystyczny.

Gdzie? Naturalnie że w Muzeum Miejskiem

Przypatrzmy się najpierw tym, co są najbliżej, co przybiegły z Poznania. Jest kilka tych zawodniczek. Pierwsza to ta, co najbardziej w Poznańskiem ceniona i znana, p. Pajzderska. Uprawia z powodzeniem oba rodzaje sztuki: malarstwo i rzeźbę. Temat jej ulubiony — to kwiaty, chryzantemy i tulipany oddane z prawdą, z wyrazem, z inteligentnym umiarem w kolorycie, delikatne, miękkie. Są i pejzaże: dwa motywy z Kazimierza nad Wisłą wyróżniają się uroczym krajobrazem, który namalowany jest znakomicie. Rzeźby mają modelunek wyborny. Najciekawszą jest dla nas podobizna - portret ś. p. Marji Góreckiej, córki Adama Mickiewicza. Kto ją znał i widział za życia, ten mógłby należycie ocenić stronę duchową tej pracy; nas zadowolić musi tylko ocena formalna. Dwie plakiety w gipsie tej samej autorki, z których jedna przedstawia M. B. Ostrobramską a druga projekt medalu P. W. K., wyrażają dobrze swój rodzaj i wykonane są celowo, z myślą.

Druga bardzo lubiana i wzięta w Wielkopolsce malarka — to p. Dziurzyńska - Rosińska. Obrazy jej odznaczają się żywotną skalą barw, o czem świadczą pejzaże z Wenecji i Podhala. U p. Mukułowskiej reprezentowane są w obrazach jakby dwa okresy czy dwa różne sposoby malowania: jeden dawniejszy, bardziej plastyczny w „Błękitnym szalu", nagrodzony ongiś na wystawie w Paryżu, i nowszy, płaski i nieco anemiczny w „Bańkach mydlanych", „Czerwonej sukni", „Szabasie" i t. p. Prace te naogół zajmujące, szczególnie „portret siostry", w którym razi tylko brak przestrzeni pomiędzy siedzącą osobą a drzwiami. Utalentowaną, a raczej zdolną malarką jest p. Kusztelanówna, pełna zapału młodości, która nie miała jeszcze czasu, aby się indywidualnie wypowiedzieć.

Z artystek warszawskich najokazalej przedstawia się p. Anna Berent. Imponuje ona klasyczną umiejętnością i siłą skupionego wyrazu — słowem wielkość pierwszego rzędu. Jej głowy męskie — to dzieła wysokiej miary, godne wielkich mistrzów. Swietne są również głowy kobiet, a portret dziewczynki pociąga szlachetną prostotą ujęcia i harmonją koloru nadzwyczajną. W tych pracach Berentowej jak i w większych o głębszej przenośni kompozycjach — mało jest jednak charakteru polskiego — są jakieś obce, zimne. Pomimoto chylimy czoło przed powagą niepowszedniego talentu.

Dużo oryginalności mają w sobie obrazy Michaliny Krzyżanowskiej, o którą to zaletę daremnie się wysila p. Neumanowa, bo pejzażom jej brak koloru, a „Ślepiec" razi zagraniczną manjerą i naśladownictwem. Z Warszawy pochodzą jeszcze p. Menes - Kuczyńska, patrząca na świat przez pryzmat impresjonizmu, p. Gentil - Tippenhauer oraz Gessnerówna — obie celujące w akwareli. Gessnerówna wypowiada się stylem oryginalnym w operowaniu wodną farbą, wybijając się w tym kierunku na czoło malarek polskich. Należy tu wymienić i p. Centnerszwerową, która wystawiła pracę ol. motywów italskich.

Grafikę warszawską reprezentują na wystawie piękne barwne drzeworyty Janiny Konarskiej. Mają one za temat legendy o świętych, pojęte i przedstawione w duchu nowoczesnego prymitywu. Są to utwory nawskroś indywidualne, śmiałe, szczere, pełne poezji i średniowiecznej prostoty, przebogate zarazem w ornamentacyjne pomysły.

Godnie wystąpiły artystki lwowskie. P. Albinowska ma znakomite kwiaty i wnętrza, zaś p. Czarnowska sharmonizowane pejzaże, którym nastroju dodają łabędzie. Wśród obrazów p. Wodzickiej najefektowniejszy jest portret huculski w czerwonym stroju. Z malarek należy wkońcu wymienić p. Jadwigę Tetmajer, córkę sławnego malarza z Brzonowic pod Krakowem, która w sztuce idzie w ślady ojca, nie znając atoli jego zamaszystości i śmiałości w szerokiej technice, oraz p. Aneri (pseud. profesorowej Weissowej), której piwonje odznaczają się soczystym kolorem i prawdziwem oddaniem charakteru tych kwiatów.

Oprócz p. Pajzderskiej reprezentowana jest rzeźba w pracach p. Wilczyńskiej z Krakowa (bardzo wdzięczna główka dziecka) oraz Szczepanowiczowej z Wilna (rzeźby w drzewie). Co do rzeźb p. Olgi Niewskiej, to artystka ta zbyt jest głośną i znaną, by pobieżne sprawozdanie mogło wyczerpać estetyczną wartość jej dzieł. O niej więc w osobnym artykule w jednym z najbliższych numerów „Dziennika".

Z. M.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

TURZNO. Usiłowane włamanie. Do zabudowań p. Jana Sandeckiego zakradli się w nocy 29. ubm. złodzieje, jednak zostali spłoszeni przez czujnego psa. W odwrocie złodzieje zranili psa, którego wartość oblicza się do 1000 zł.

BARCIN. Bal maskowy „Sokoła". W dniu 9. bm. urządza „Sokół" wielki bal maskowy w sali p. Klettkiego.

Strzelno.

Tow. Przemysłowców odbyło swe walne zebranie, które zagaił p. Płocienniczak, nast. nauczyciel szkoły powszechnej p. Zawadzki wygłosił odczyt p. t. „Obrona powietrzna w przyszłej wojnie". Do prezydjum przewodniczącym wybrano p. Radomskiego Albina, sekretarzem p. Gnielaka, ławnikami pp: Szydzika i Maciejewskiego. Członków towarzystwo liczy 70. Stan kasy: dochód 575,02 zł, rozchód 435 zł saldo na rok 1930 140,02 zł. Wyboru zarządu nie było.

Walne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji odbyło się w niedzielę, dnia 26. ubm. w lokalu p. Bambera, na które oprócz gości przybyło około 70 członków. Zebranie zagaił prezes p. Zieliński, nast. odczytał porządek obrad i objaśnił zebranym konieczność powyższego zebrania. Przewodniczącym wybrano p. Glasnera Karola, sekretarzem walnego zebrania p. Strzeleckiego Teodora, jako ławników powołano pp Wojdylaka i Stanka. Obszerne sprawozdanie z działalności Koła Chrześc. Dem. zdał sekretarz p. Ogiński. Chrześcijańska Demokracja istnieje już w Strzelnie od roku 1920, ale żywsza jej działalność datuje się od roku ubiegłego, od lipca. W tym czasie odbyło się 5 zebrań i 1 wiec sprawozdawczy z udziałem licznych gości. Stan kasy wskazuje na mały deficyt, około 30 zł. Jednak przy obecnym stanie liczebnym Koła jest nadzieja nietylko wyrównania, ale i poważnego zasilenia kasy. Prezesem na rok 1930-31 wybrano ponownie p. Zielińskiego, zast. p. Jezierskiego, sekretarzem p. Strzeleckiego, zastępcą p. Gręzickiego, skarbnikiem p. Wojdylaka; jako ławników pp. Glasnera, Stanka, Duklasa, Gołąbka. W wolnych głosach p. Strzelecki omawiał sprawę budowy mieszkań i artykułu, zamieszczonego na ten temat w niedzielnym „Dzienniku Bydg.".

Z życia Tow. Powst. i Woj. W ub. niedzielę odbyło się zebranie miesięczne Tow. Powst. i Woj. w Wójcinie, u p. Janowskiego. Kierownik szkoły p. Burdajewicz z Gaju wygłosił referat p. t. „Taktyka elementarna wojska", którego słuchano z uwagą. Zarazem uchwalono w dniu 9 lutego odbyć walne zebranie. W dniu 2 lutego towarzystwo odegra sztukę p. t. „Orlęta". Towarzystwo pracuje bardzo intensywnie i zasługuje na poparcie.

Gniezno.

Osobiste. W ub. czwartek obchodził złote gody małżeńskie em. urzędnik pocztowy Józef Frankowski z małżonką swą Agnieszką.

Awanse w 17 p. a. p. W 17 pułku art. pol. w Gnieźnie zostali mianowani kapitanami nast. porucznicy: Stylo, Szulczewski, Rojewski i Paszkiewicz.

Nowy zarząd K. S. „Venus". Na rocznem walnem zebraniu K. S. „Venus" ukonstytuował się nast. zarząd: prezes Basiński, sekretarz Podwojski, skarbnik Madajewski, kierownik W. G. i D. Miklejewski, kom. rew.: Smętkowski i Wiśniewski.

Turniej szachowy Gniezno — Inowrocław zakończył się wynikiem 3:2 na korzyść Gniezna.

Repertuar kin. „Apollo" „Upiory Oceanów". **„Polonja"** „Zemsta hrabiego Monte Christo". **„Luna"** „Ulubienica załogi".

Ostrów.

Aresztowanie sprytnych oszustów. Wydział śledczy w Ostrowie aresztował w tych dniach oszusta Piotra Węderskiego z Poznania, ul. Marsz. Focha 187, oraz Antoniego i Magdalenę Hoffmannów z Krzyżowników (pow. Poznań Zachód). Wymienieni w Ostrowie otworzyli biuro p. f. „Kłos" Dom Rolniczo-Handlowy. Równocześnie ogłosili w tut. Orędowniku Pow., że rzekomo poszukują woźnego z kaucją do 1000 zł, na które to ogłoszenie zjawiło się kilkunastu reflektantów. W ten sposób wyłudzili od gospodarza Wojciecha Przybyłka z Jankowa Przygodzkiego 1000 zł, obiecując mu posadę woźnego od 1 lutego z pensją miesięczną 200 zł.

Z życia powstańców. Na rocznem walnem zebraniu tut. Tow. Powst. i Wojaków wybrano nowy zarząd: prezesem K. Asta, wiceprezesem M. Idziora i J. Wojciechowskiego, sekretarzem Stasińskiego, komendantem Mierzyńskiego.

Zderzenie. W tych dniach zderzył się samochód osobowy własność p. Józefa Bielawskiego z Osieka, kierowany przez samego właściciela, z jednokonną powózką firmy Moryson z Ostrowa. Skutkiem zderzenia uszkodzony został lekko samochód i jednokonka.

Z Inowrocławia.

Walne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich W niedzielę dnia 26. ubm. odbyło się doroczne walne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został p. dyr. Muszalski, jego zastępcą p. Skarbek - Wojciński, sekretarzem p. Dolatka, jego zast. p. Kośmicka, skarbniczką p. Włodarska, bibljotekarką p. Owczarzakówna, ławnikami pp.: Brodziński, Frydrychowicz, Mikucki i Skonieczny.

Z Komitetu Floty Narodowej. Nasz Miejski Komitet Floty Narodowej przeprowadza skuteczną propagandę morza polskiego i popierania floty handlowej. Obecnie z dniem 30. ubm. wyświetlany w kinie „Apollo" wielki film polski „Pod banderą miłości", z którego kilkaset złotych ma otrzymać Komitet, jest przezeń usilnie popierany, a reklama przed kinem w postaci zbudowanej spec. latarni morskiej, mnóstwo flag międzynarodowych, żywych obrazów przed filmem na scenie i t. p. przewyższa wszelkie znane u nas dotąd pomysły reklamowe.

Gościnny występ artystów warszawskich. W sobotę, dnia 8. bm. zjeżdża do naszego miasta grupa artystów warszawskich, która wystawi w „Parku Miejskim" komedję „Trio". Trójkę ową stanowią: Malicka, Sawan i Węgierko.

Walne zebranie Bractwa Kurkowego. Dnia 28. ubm. odbyło się zebranie doroczne miejsc. Bractwa Strzeleckiego przy licznym udziale członków. Przewodniczył p. Wojkowski, który zobrazował działalność Bractwa w roku sprawozdawczym, jako odpoczynek po wielkim wysiłku poprzednim, gdy kosztem około 100 tys. złotych pobudowano Strzelnicę. Nowy zarząd pozostał przeważnie w składzie poprzednim.

Akademja morska. Dnia 2. bm. „Sokół" nasz urządził uroczystą akademję morską podczas której słynna śpiewaczka dr. Wanda Roesslerówna odśpiewała szereg pieśni Moniuszki, Wieniawskiego i in.

Zaczątek muzeum miejskiego. Nasz oddział Kujaw Zachodnich Tow. Krajoznawczego zapoczątkował tworzenie Muzeum Regjonalnego Kujaw Zachodnich. Pierwsze zbiory składają ofiarodawcy w lokalu Bibljoteki Miejskiej Publicznej i dotąd wypłynęło już kilka okazów. Zarząd miejsc. Tow. Krajoznawczego wzywa mieszkańców miasta i okolicy do dalszych ofiar.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Plenarne zebranie członków naszego Tow. Krajoznawczego zostało wyznaczone na środę, dnia 5. bm. o godz. 20 w gmachu szkoły wydziałowej męskiej. Referat p. Zygm. Czapli na temat: „Skąd powstały nazwy miejscowości na Kujawach i w Wielkopolsce?". Goście na tem posiedzeniu będą mile widziani.

Rodzicielskie Koło Gimnazjalne. Istniejące od niedawna Koło Rodzicielskie przy gimnazjum państw. im. J. Kasprowicza urządziło w niedzielę dnia 2. bm. o godz. 16 zebranie w auli tegoż gimnazjum na którem dr. med. R. Gutowski wygłosił referat: „Higiena i wychowanie dziecka".

Pożar. Dnia 28. ubm. w pobliskich Zdunach pow. inowrocławskiego wieczorem w maj. p. Podlaszewskiego powstał pożar. Spaliły się 2 stogi zboża oraz młociarnia z elewatorem. Strata powstała wynosi 18 tys. zł. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Z kin. **„Apollo"** wyświetla piękny film polski „Pod banderą miłości". **„Pałac"** ma dramat „Męka milczenia". **„Stylowy"** daje dramat „Kołowrotek miłości". **„Żak"** pokazuje dramat „Sfałszowane miljony" z Harry Peelem.

Poznań.

Uruchomienie tramwaju bez szyn. Dnia 5 lutego nastąpi uruchomienie tramwaju bez szyn, przy pomocy którego będzie się odbywała regularna komunikacja między Poznaniem a jego przedmieściem Główną. Ruch tramwajów bez szyn t. zw. „trolejbusów" jest już ukończony. Próby dały pomyślne wyniki.

Głód mieszkaniowy. O panującym głodzie mieszkaniowym w Poznaniu. świadczy fakt, że do administracji dwóch domów magistrackich wpłynęły 9.500 próśb o przydział mieszkania.

Sensacyjny proces prokuratora Dembeckiego. Dnia 3 lutego przed trybunałem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu rozpocznie się sensacyjny proces byłego podprokuratora Dembeckiego, skazanego w pierwszej instancji za sprzeniewierzenie depozytów. Dembeckiego bronić będzie adwokat Lieberman z Warszawy.

700.000 zł zaległości podatkowych. Zaległości podatkowo-komunalne obywateli m. Poznania sięgają około 700.000 zł.

Chełmża.

Walne zebranie Tow. śpiewu „Echo". W dniu 26. ubm. odbyło się roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Echo", które zagaił prezes i rektor szkoły p. Skański. Marszałkiem zebrania obrano p. Ośmiałowskiego. Na sekretarza powołano p. Rumisza, jako ławników p. Drewkę i p. Szóstakowskiego. Sekretarz p. Śliwiński odczytał protokół z ostatniego zebrania, zaś skarbnik p. Lewandowski przedstawił roczny bilans. Dochodu było 1726 zł rozchodu 1707 zł. Nagrody za pilne uczęszczanie na lekcje śpiewu wręczono nast. pp.: Zielińskiemu, Schulcowi, Grzankowskiemu, Wiśniewskiemu, Śliwińskiemu, Krupeckiemu, rekt. Skańskiemu, Rumiszowi, Makowskiemu i Szyrzewskiemu, poczem wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: prezes p. rektor Skański, wiceprezes p. Gramowski, sekretarz p. Śliwiński, zast. sekr. p. Rumisz, skarbnik p. Wiśniewski. Dyrygentem wybrano p. Drewkę, dyr. Kasy Chorych w Chełmży. Uchwalono pozatem dawnemu dyrygentowi chóru p. Buczkowskiemu z Kornatowa, powiat Chełmno, nadać za jego zasługi dyplom pierwszego honorowego członka towarzystwa.

Chełmno.

Wieczornica. W ub. niedzielę urządziła II. drużyna harcerska wieczornicę z okazji rocznicy powstania styczniowego. Przemówienie wstępne wygłosił dyrektor gimnazjum dr. Frankiewicz, deklamacje, popisy orkiestry gimnazjalnej, oraz popisy solowe na skrzypcach p. Grusa, ucznia tut. gimnazjum, dopełniły całości programu. Ten numer solowej gry na skrzypcach stanowił clou wieczoru. Bardzo dobrze i dyskretnie akompanjował p. Foligowski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu Rzeczypospolitej Polskiej. Uczestnik.

Kradzieże. W Grubnie pow. chełmiński, p. Katarzynie Złotowskiej, skradziono świnię wagi 1 i pół ctr., którą zabito na miejscu. W Czystem pow. chełmińskiego gospodarzowi Franciszkowi Zdroińskiemu, skradziono i zabito w chlewie świnię około 1 ctr. żywej wagi.

Kłonowo.

Kurs oświaty pozaszkolnej. W ostatnim czasie zorganizowano tu kurs oświaty pozaszkolnej dla dorastającej młodzieży. Zainteresowanie wśród młodzieży jest znaczne.

Walne zebranie Powst. i Wojaków. W lokalu p. Friesego odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków, na którem zarząd zdawał obszerne sprawozdanie z całorocznej pracy. Największym plusem towarzystwa w roku sprawozdawczym było sprawienie własnego sztandaru. Powołany na marszałka walnego zebrania p. sołtys Myk przeprowadził wybór nowego nast. zarządu: zawiadowca stacji Szymański — prezes, Bolesław Mrozek — zast., funkcjonarjusz pocztowy Ginter — sekretarz, Mindykowski — zast., Wład. Talaśka — skarbnik, Dyonizy Socha — komendant, wójt Wieczór — referent oświatowy, Franc. Nitka i Konrad Wieczór — komisja rewizyjna.

Łnianо.

Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się w ub. niedzielę. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Zborowskiego, który przeprowadził wybór nast. nowego zarządu: kier. szkoły Pierzyński prezes, urzędnik kolejowy Pik zastępca, mistrz stolarski Fr. Milczewski sekretarz, urzędnik pocztowy Alojzy Dembek skarbnik, Melke komendant, naucz. Bykowski referent oświatowy, zawiadowca stacji p. Reszka i naczelnik poczty p. Piotrowski komisja rewizyjna.

„Robert i Bertrand". Zespół amatorski Klubu Sportowego „Bałtyk" z sąsiedniego Drzycimia urządził ub. niedzieli przedstawienie amatorskie z zabawą. Z powodzeniem odegrano sztukę p. t. „Robert i Bertrand" czyli dwaj złodzieje.

Chojnice.

Pięknie odnowiony lokal p. Kaletty stał się miejscem sympatycznych rozrywek. Doskonałe produkcje „Jazz Fox'a" oraz piosenki humorysty p. Józefa Rączka, ściągają wieczorami do lokalu p. Kaletty liczną publiczność. Po produkcjach artystycznych odbywa się dancing.

Nabiał nieco potaniał. Na targu w dn. 25 ubm. płacono za mendel jaj 2,50 zł, masło 2,50—2,60, ziemniaki 3,50 za ctr.

Z życia Bractwa Strzeleckiego. W sobotę, 25. ubm. odbył się w lokalu p. Kaletty wieczorek Bractwa Strzeleckiego. Wśród miłego nastroju bawiono się ochoczo do rana.

Tczew.

Pożar. W ub. sobotę zapaliła się stodoła ze sprzętem, na terenie Tczewskich Łąk, własność p. Dahnkego. Straż pożarna wkrótce ogień ugasiła.

Godne uznania. Tow. Robotników Kat. ofiarowało na rozbudowę Zakładu św. Wincentego w Tczewie 200 zł, jako też i Tow. św. Józefa Nowe Miasto 100 zł naten sam cel. Fundusze te osiągnięte zostały z zabawy gwiazdkowej.

Otruty gazem koksowym. Stróż nocny niej. Bechler, pilnujący sprzętu budowlanego w nowobudujących się koszarach na tczewskim polu tak nierozważnie usiadł przy koszu koksowym, podpalonym celem suszenia ścian budynku, że zagorzał. Rano znaleziono go leżącego bez przytomności. Wszelkie próby przywołania go do życia spełzły na niczem. Lekarz skonstatował śmierć od zatrucia gazem.

Kradzież zwłamaniem. Po wyduszeniu szyby w drzwiach kuchennych w mieszkaniu p. Preuss, właścicielki cegielni na Czyżykowie, złodzieje okradli doszczętnie spiżarnię i przytem zabrali żelazko do prasowania i gotówką kilkadziesiąt złotych. Natychmiastowe śledztwo naprowadziło policję na trop złodziei.

Niezwykłe wesele. W niedzielę ub. cyganie obozujący na polach Czatkowskich, urządzali wielką zabawę w sali p. Bielawskiego. Okazało się, że było to wesele młodej pary cygańskiej.

DZIDNO. Nieprawdopodobne zajście. Przybył do naszej redakcji p. Hojndo Stanisław, inwalida wojenny, zamieszkały w Dzidnie i oświadczył nam co następuje: W ub. tygodniu udałem się z listowym, który przyniósł mi przesyłkę pieniężną, do restauracji p. Karola Beltera w Dzidnie. Przy regulowaniu rachunku stwierdziłem, że policzono mi za wiele. Na tle rachunku przyszło do sporu. W międzyczasie mój towarzysz opuścił lokal, pozostających zaś gości p. Belter wyprosił i napadł na mnie. Do pomocy stanęli mu dwaj jego synowie i jakiś nieznany mi gość, również Niemiec. Zostałem pobity do krwi (p. Hojndo pokazał nam świadectwo lekarskie) i wyrzucono mnie. Napastnicy urwali mi protezę. W tej sprawie spisano odpowiedni protokół.

ZALESIE KRÓLEWSKIE. Rozwój Tow. Powstańców i Wojaków. Przed kilku dniami odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które zagaił prezes p. Kilichowski. Towarzystwo liczy około 40 członków. Pan Jan Ciechanowski w rzeczowych wywodach zilustrował rozwój towarzystwa i pochwalił żywotną działalność prezesa naucz. p. Kilichowskiego. W dowód uznania jego zasług wybrano p. Kilichowskiego jednogłośnie ponownie na prezesa. Dalszy skład zarządu jest następujący: Ciechanowski - wiceprezes i sekretarz, Chruściński - komendant, Józef Sznajdrowski skarbnik, Wiktor Baumgart - zast. komendanta, Kilichowski - ref. oświatowy, Franciszek Burnicki, Ignacy Gackowski, Bernard Kapka, Alojzy Szszęsny i Alojzy Mróz - komisja rewizyjna.

RADZYN POM. Do komitetu obchodu 10-lecia odzyskania Pomorza weszli: ks. radca Wojciechowski, wiceburmistrz p. Klimek, radca Wojnowski, p. A. Olszewski i p. Truskowski.

GRUTA. Słow. Kat. Młodzieży urządziło w niedzielę, dnia 19. bm. swą doroczną zabawę karnawałową. Na przedstawienie teatralne przybyła publiczność bardzo licznie. Odegrano wesołą sztukę p. t. „Pan Pegaziński" i bardzo śmieszną pantominę. Miejscowy ks. Aszyk, zarazem patron Stow. Młodzieży serdecznemi słowy witał wszystkich zebranych gości. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

KONARZYNY. Z życia Powst. i Wojaków. W ub. dniach odbyło się w sali p. Paluszkiewicza walne roczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Sprawozdania zarządu z rocznej swej pracy wykazały, iż towarzystwo rozwijało się bardzo pomyślnie. Liczba członków wzrosła z 39 na 60. Towarzystwo zakupiło nowy sztandar za cenę 925 zł. Poświęcenie sztandaru odbędzie się w maju br. Gospodarka kasowa przedstawia się nast.: przychód 2.490,70 zł, rozchód 2.239,60 zł, pozostałość kasowa 251,10 zł. Do nowego zarządu wybrani zostali przez tajne głosowanie nast. pp.: Sitkiewicz Wł. prezes (ponownie), Sroka Piotr zast., Frankienstein sekretarz (ponownie), Lisakowski zast., A. Pastewski skarbnik (ponownie), Jeżewski Fr. komendant (ponownie), Tyborski zast. Rewizorzy kasy pp.: Paluszkiewicz, Lisakowski i Miszewski. Niniejszem dziękuje zarząd towarzystwa delegatowi ks. Szulcowi i wszystkim członkom oraz sympatykom tow. szczególnie druhom z Kopernicy (którzy mimo dalekiej drogi bardzo gorliwie uczęszczają na zebrania) za wydatną i owocną współpracę nad rozwojem towarzystwa.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 7. bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W poniedziałek dnia 3. bm. o godz. 18 po raz ostatni po cenach najniższych baśń sceniczna Iny Łazowskiej p. t. „Radość w Betleem".

Zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy. Miesięczne zebranie Związku Podofic Rezerwy Koło Toruń odbędzie się dnia 4 lutego o godz. 7,30 w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Amatorkę cudzych pierścionków przytrzymano. Dnia 30. ubm. przytrzymaną została Zdrojewska Marja, z zawodu ekspedjentka, zamieszkała w Chełmży, przy ulicy Sądowej 6, za kradzież 50 zł gotówki i złotego pierścionka, oraz uprawianie nierządu zarobkowego. Wymienioną odstawiono do tut. sądu.

Przytrzymany za kradzież. Dnia 30-go stycznia przytrzymany został Hello Dymitr z zawodu handlowiec, zamieszkały w Toruniu Pod Dębową Górą nr. 54, poszukiwany za kradzież przez wydział śledczy w Grudziądzu.

Ujęci za kradzież. Dnia 30. ubm przytrzymani zostali w Toruniu, Lewandowski Antoni, z zawodu malarz, zam. w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 72 i Katlewski Stefan z zawodu tapicer, zam. w Toruniu przy ul. Szewskiej 20, za popełnienie licznych kradzieży na terenie m. Torunia.

Zw. Niższych Funkcj. Państw. zwołuje swe zebranie miesięczne dnia 4. bm. o godz. 6,30 po poł. w lokalu p. Kadukowskiego przy ulicy Kopernika 26. Przybycie każdego członka ze względu na dobro organizacji, jest konieczne.

NOWA TUCHOLA. Na walnem zebraniu Stow. Młodzieży Męskiej wybrano nast. nowy zarząd: R.nk — prezes, Pliszka — zastępca, Ermund Hering — sekretarz, Cichanowski — zast., Baszanowski — skarbnik, Domeradzki — zast., Pliszka — bibljotekarz, Babiński, Domeradzki i Cichanowski — komisja rewizyjna.

WIĘCBORK. Z Tow. Ludowego. Ruchliwe i dobrze swoją misję spełniające Tow. Ludowe urządziło w ub. niedzielę dnia 26. bm. przedstawienie amatorskie w salce szpitalnej. Odegrano sztukę p. t. „Przegrał wojnę". Frekwencja publiczności była liczna. Amatorzy wywiązali się dobrze z powierzonych im ról. Dochód z imprezy przeznaczono na bibljotekę Tow. Ludowego. Podziękowanie należy się p. Franc, która amatorów do tej sztuki przygotowała. Po przedstawieniu przemówił ks. dziekan Wilmanowski, dziękując wszystkim za poparcie i zachęcał do licznego wstępowania w szeregi Tow. Ludowego.

UNISŁAW. Z życia Sokolic. W niedzielę dnia 26. bm. odbyło się walne zebranie oddziału sokolic. Zebranie zagaił wiceprezes p. Borowczyk, witając przedstawicielkę dzieln. W. Sokolic p. Kaczmarkównę z Grudziądza, oraz z Chełmży p. Kolędzinę i skarbniczkę tegoż wydziału p. Kujawinę. Przewodnictwo objęła prezeska p. Kaczmarkówna. Sprawozdanie z działalności Wydz. Sokolic, który istnieje od dnia 10 listopada 1929 r. zdała naczelniczka p. Wojtowiczowa. Wydział pracował bardzo intensywnie. Druhen liczył oddział 32, w tem 12 druhen ćwiczących. Prezeską większością głosów wybrana została p. Bonchetówna, wiceprezeską p. Elertówna. Jako członkinie zarządu weszły nast. pp.: Wojtowiczowa, Rogatka, Grochalówna i Kosmowska. Do komisji rewizyjnej weszła p. Tyczyńska i p. Balicka. Na delegatkę do Dzieln. wybrano prezeskę p. Bonchotównę, do okręgu naczelniczkę p. Wojtowiczową.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Bolesław Wienke**, proboszcz parafji w Brennie, lat 62.

Ś. p. **Antoni Łuczewski**, w Gnieźnie.

Znaczna kradzież u hr. Dąmbskiego.

Skradziono mu 12.000 zł w gotówce.

Z **Wąbrzeźna** donoszą: Do hr. Dąmbskiego w Wałyczu włamali się przez okno złodzieje.

W jednym z pokojów stała szafa żelazna, w której znajdowało się 12 tysięcy złotych. Złodzieje przez nikogo nie zauważeni wynieśli z pokoju na przyległe pole szafę żelazną i tam ją rozbili.

Narzędzia, któremi złodzieje rozbili szafę, znaleziono kilka kroków dalej.

Policja jest już na tropie sprawców, aresztując dwóch podejrzanych osobników.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Grom". Dziękujemy za ostrzeżenie.

W. Z., Koronowo. Nie nadaje się do druku.

K. L. Brzóski. Biuro adresowe przy Urzędzie Pol. Miejskiej w Poznaniu.

Bezet. Wypowiedzenie mieszkania musi być uzasadnione. Podstawy ku temu są: niepłacenie czynszu, stałe zakłócanie spokoju domowego, lub niestosowanie się do zawartego kontraktu. Jeżeli jednak sprawy te są w porządku, to spokojnie trzeba odczekać rozprawy sądowej. Bez adwokata wtedy się nie obejdzie.

J. K., Łyskowo. 1) Nie. 2) Jeżeli Pan był etatowym pracownikiem państwowym — to narówni z emerytami państwowymi; w przeciwnym razie — nie. Emerytura w zasadzie jest zależna od stosunku służbowego petenta do państwa wzgl. gminy.

Sz. K., Grudziądz. Spadek przerachowuje się i należy spłacić w pełnej wartości z uwzględnieniem obecnej wartości spadkowej nieruchomości, z odliczeniem wkładów późniejszych. Postąpić tak można za zgodą wszystkich spadkobierców, lecz należy odliczyć wszelkie wkłady inwestycyjne itp.

Z Grudziądza.

Z kancelarji parafjalnej (Fara)

Kolenda odbędzie się: w poniedziałek 3. bm. przy ulicy Chełmińskiej aż do toru kolejowego i przy ulicy Brackiej. We wtorek przy ulicy Toruńskiej. W środę przy ulicy Kwiatowej. W czwartek przy ulicy Marsz. Focha i Małomłyńskiej. W piątek przy ulicy Trynkowej. W niedzielę 9. bm. przy placu 23 Stycznia.

Z parafji kościoła św. Krzyża.

Porządek kolendy w przyszłym tygodniu jest nast.: w poniedziałek 3. bm.: majątek Czerwony Dwór, barak przy ul. Gelbudzkiej, ul. Myśliwska, ul. św. Wojciecha, koszary Czarneckiego blok II.; we wtorek 4. bm. ul. św. Wojciecha, koszary blok I. i od nr. 44 do 46-48; w środę, 5. bm: ul. św. Wojciecha od nr. 22-23 do 42; w czwartek, 6. bm.: ul. św. Wojciecha od nr. 16 do 21; w piątek 7. bm.: ul. św. Wojciecha od nr. 2-4 do 15; w niedzielę, 9. bm.: ul. Matejki i ul. Herzfelda.

Zawody w ringu. W środę, dnia 5. bm. o godzinie 7,30 wiecz. odbędą się w „Tivoli" zawody pięściarskie, urządzone przez „Sokół" I. Walczyć będzie 10 par, z których 7 zawodników przysyła Sokół I. Bydgoszcz. Spodziewany jest także przyjazd mistrza Polski wagi półciężkiej p. Wiśniewskiego z K. S. Warty w Poznaniu.

Kat. Stow. Polek. (Czytelnia dla kobiet). Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 3. bm. o godz. 7,30 wiecz. w auli gimnazjum matematyczno-przyrodn. — Bibljoteka otwarta dwie godziny przed rozpoczęciem posiedzenia; wpisanie członkiń oraz odbieranie składek przed posiedzeniem.

Zw. Inwalidów Woj. zwołuje miesięczne zebranie członków na środę, dnia 5. bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Dom Towarzystw" ul. Moniuszki 8. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Pomoc dla bezrobotnych.

Bezrobotni, nieotrzymujący zasiłku z Funduszu Bezrobocia, żonaci oraz kawalerzy utrzymujący rodzinę, lub też niemający nikogo — wszyscy zamieszkali w Grudziądzu od roku 1928 — otrzymują pracę w ilości 18-tu godzin tygodniowo z zabezpieczeniem w Kasie Chorych, Ubezpieczalni Krajowej i Funduszu Bezrobocia. Wyniesie to przeciętnie razem około 13 zł tygodniowo, czyli 52 zł miesięcznie. Z funduszu państwowego otrzymają kawalerzy 20 zł na miesiąc, żonaci z małą rodziną 30 zł na miesiąc, żonaci z większą rodziną 45 zł na miesiąc.

Chcąc przyjść bezrobotnym z jak najszybszą pomocą mimo, iż Magistrat jeszcze funduszu na ten cel ze Skarbu Państwa nie otrzymał, zamierza Magistrat z końcem przyszłego tygodnia wypłacić zasiłki w gotówce.

Prócz powyższego bezrobotni otrzymują obiady z kuchni ludowej, oraz pół bochenka chleba na tydzień kawalerzy, bochenek chleba żonaci z małą rodziną, dwa bochenki chleba żonaci z większą rodziną.

Magistrat wydał wyżej wspomnianej kategorji bezrobotnym kosz drzewa i centnar węgla.

Dzieci bezrobotnych, korzystających z kuchni ludowej — do dwóch lat, otrzymują mleko.

W celu przyjścia z pomocą tej kategorji bezrobotnych, którzy oczekują jeszcze na zasiłek i takowego jeszcze nie otrzymali, zatrudnia się ich dorywczo po kilka dni.

Chcąc również dać pewną pomoc otrzymującym zasiłek, Magistrat postanowił, aby bezrobotnym, otrzymującym zasiłki do 15 zł tygodniowo a obarczonym większą rodziną, udzielano obiady z kuchni ludowej.

Roczne walne zebranie burmistrzów województwa poznańskiego.

W czwartek. dn. 30 ub. m. odbyło się w sali Rady Miejskiej ratusza poznańskiego roczne walne zebranie Stowarzyszenia Burmistrzów Województwa Poznańskiego.

Obrady zagaił prezes burmistrz Scholl ze Szamotuł.

Przewodnictwo objął p. Maron, burmistrz z Chodzieży. Do spisania protokółu poproszono p. Cieplucha, burmistrza z Czarnkowa.

W miejsce ustnego sprawozdania zarządu z działalności Stowarzyszenia, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości drukowane sprawozdanie, które już znajdowało się w ręku członków przed zebraniem.

Sprawozdanie kasowe przedstawił p. Holland, burmistrz z Buku.

Imieniem komisji rewizyjnej referował p. Śniatecki, burmistrz z Rakoniewic. Nadmieniając o drobnych przekroczeniach budżetowych w wydatkach, wniósł o udzielenie pokwitowania zarządowi, co też nastąpiło.

Budżet na rok 1930 przedłożył skarbnik p. Holland w wysokości 1800 zł. Nad projektem budżetu odbyła się dłuższa dyskusja, w której zaznaczono, że niektóre wydatki są za nisko oszacowane. Dlatego podwyższono sumę budżetu do 2000 zł.

Najważniejszym przedmiotem obrad był projekt nowych ustaw, który referował p. Bukowski, burmistrz ze Żnina. Sprawie tej poświęcono szereg posiedzeń komisji statutowej z udziałem prawnika. Omówienie i przyjęcie ustaw na walnem zebraniu rocznem zajęło kilka godzin pracy. P. Bukowski po zaznajomieniu członków z całością ustaw, czytał paragraf po paragrafie, udzielając odpowiednich wyjaśnień. Nad każdym paragrafem odbywała się specjalna dyskusja. Po przyjęciu niektórych zmian częściowo co do formy redakcyjnej, a częściowo też co do treści merytorycznej, uchwalono całość przedstawionego projektu.

Tę długą i uciążliwą dyskusję spowodowały względy prawnicze i brak przepisów o kasie pośmiertnej w starych ustawach Stowarzyszenia. Z zadowoleniem jednak odetchnęli wszyscy, gdy ta sprawa została szczęśliwie dokonaną.

Resztę zebrania poświęcono wyborom ustępujących członków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego.

Zbrodniczy zamach na policjanta.

Z Ostrowa Wlkp. donoszą:

Aresztowano pod zarzutem szeregu kradzieży Bolesława Urbaniaka. Podczas rewizji osobistej, Urbaniak chwycił nagle do kieszeni po rewolwer i wymierzył do funkcjonarjusza policji śledczej p. Pułkownika, wskutek jednak zacięcia się, rewolwer nie wypalił. Urbaniaka rozbrojono i osadzono w areszcie. Jest to ten sam rzezimieszek, który przed kilku tygodniami usiłował popełnić samobójstwo — i po wyleczeniu w tych dniach opuścił szpital.



43.

Wprost — kopią
I topią;
Wspak — grają,
Śpiewają.

44.

Za przeznaczenie uważają
Pierwszą — czytaną wszakże wspak;
Inni za ślepy traf ją mają;
Jak tu rozsądzić sprawę, jak?
Druga przydatna tylko w zimie —
Bez śniegu na niej ani rusz
Wspak zaś litery pewnej imię:
Kształt jej — dwie kreski skośne złoż.
Kto to? Odgadnąć nie jest sztuka,
Wszak już objaśnień było dość;
Kto między talentami szuka,
Powie: to nasz obecny gość. —

Rozwiązanie szarad:

Nr. 41. Świt.

Nr. 42. I mądry głupi, gdy go bieda złupi.

Trafne rozwiązania szarad nadesłali:

Miejscowe: F. Dalkowski, A. Świtalski, M. Świtalska, Kl. Krauzówna, Fr. Kuśnierz, J. Malchrowicz, E. Urbański, H. Kuśnierzówna, **W. Domachowski**, J. Rogozińska, R. Imbsówna, L. Sławiński, B. Szwoch, G. Lejska, P. Jączkowski, A. Mazur, S. Izdebska, M. Nowicka, J. Schmidtówna, Z. Wüllert, W. Zajchowski, A. Ciastoniówna, K. Patalong, J. Patalong, W. Matuszewski, B. Pochowski, A. Łysek, F. Fryc, M. Wiśniewska, E. Radzińska, W. Rux, M. Orczykowski, A. Orionarówna, J. Kukowska, S. Krzywdziński, F. Gackowski, J. Bojakowski, F. Kaszubowski, J. Szymański, H. Gackowska, I. Balcerowiczówna, L. Oszuścik, S. Skrzypczak, V. Kaminiecka, E. Cerajewski, M. Radzińska, F. Skoraczewska, J. Mamet, S. Porowski, H. Wódczak, S. Grzesiński, A. Bierut, A. Wawrawski, A. Paczkowski, F. Kosicki, A. Domachowski, J. Karczewski, J. Goc, W. Szymkowiak, F. Szyperski, R. Żytowicz, A. Krawczak, B. Malicki, R. Lipczyński, J. Wawrowski, E. Świński, J. Magnus, E. Orkiszewski, B. Trojański, Ł. Prussówna, W. Turecki, J. Kiedrzyński, W. Świt, F. Wullert, A. Kosicki, Z. Urbański, M. Sobczakówna, Z. Mentlikowski, T. Tomsia, J. Tatarkiewicz, F. Urbański, S. Stefański, J. Piszczek, B. Kwasigroch, H. Leopold, J. Zjawiński, S. Kwiatkowski, G. Oszuścik, B. Jaworski, Cz. Lewanówna, F. Dowalacz, M. Janus, A. Błaszak, K. Buczkowski, E. Grochowski, I. Rasz, J. Wierzba, A. Wodecki, Ł. Bandurska, K. Forbot, E. Ślusarek, A. Domachowski, E. Bednarek, Z. Grochowski, J. Szyperska, I. Drabikówna, L. Kochmańska, M. Gałgańska, W. Gadziński, F. Goc, P. Potocki, R. Grochowski, B. Kubich, A. Timler, S. Wodecki, J. Lustyk, B. Szonetówna, I. Bednarek, J. Drzazga, J. Lożańka, Z. Cichy, J. Gapiński, J. Plopówna, J. Tatarkiewiczówna, A. Jaranowski, J. Kiedrowski, T. Uliński, W. Loga, W. Piotrowski, H. Śloderbachówna, L. Orkiszewski, J. Kroskowski, A. Olkiewicz, M. Poczekaj, W. Topolińska, B. Gruntkowski, H. Szafarzówna, S. Klębowska, F. Kłos, T. Wielosik, K. Stefaniak, J. Stefaniak, J. Kowalski, M. Bogusławski, Z. Tombiński H. Nessel, H. Milbradt, M. Drabik, T. Zimniewicz, Petrylewicz, **I. Kowalski**, L. Wardzianka, J. Tabaczyński, „Froncek", E. Kroskowska, R. Deja, Z. Klębowski, T. Ruxówna, J. Górna, Z. Wodecka, I. Lewandowska, M. Nowicka, K. Majdzińska, J. Wiza, Z. Woźniewski, W. Gwidowski, J. Świdowski, M. Szcześniak, F. Potocki, W. Ceremus, L. Śniady, W. Graetzer, F. Śniady, H. Kosicka, B. Śloderbach, H. Paździerska, Z. Lipczyński, J. Maras, M. Leśna, M. Wiśniewska, G. Szcześniakówna, W. Sygnarski, F. Pakulski, K. Lipczyński, U. Szyperska, T. Świnecka, T. Świnecki, E. Różyński, M. Ślosarek.

Z prowincji: E. Świnecka - Łaszczów, G. Olszewska - Gorzenia, J. Olszewski - Gorzeń, S. Krysiak - Brdyujście, J. Syn - Szubin, H. Śledzikowska - Szubin, Z. Lewankilski - Fordon, Z. Budzyński - Szubin, L. Budzyńska - Szubin, K. Śledzikowska - Szubin, M. Kalwasińska - Szubin, **W. Posert - Międzychód**, Czech - Gdynia, J. Blachacz - Olszewka, K. Otulakówna - Zbiczno, R. Dajewska, E. Budzyński - Szubin, Z. Fischbach - Ostrów, E. Alf - Myślęcinek R. Plopówna - Inowrocław, E. Cichowski - Szubin, E. Daroń - Tur, L. Grzegorzewska - Budzyń, Z. Urbanek - Kruszwica, W. Fudziński-Ostrów-Krępa, J. Stachowski - Pakość, R. Stachowska - Pakość, I. Stachowska - Pakość, A. Pierucki - Ślesin, C. Gabrycha - Kruszwica, B. Tomaszczyk - Nakło, W. Warszawski - Szubin, I. Maliszewska - Lubiszewo, W. Maliszewska - Lubiszewo, Z. Mieczkowska - Witkowo, F. Hadzyński - Margonin, M. Majchrzykowa - Jaty, S. Tulibacka - Fordonek, H. Kurdelski - Łabiszyn, S. Kurdelski - Łabiszyn, M. Mikołajski - Poznań; W. Boetgerowa - Poznań, W. Wierzewski - Nakło, J. Wiatr - Białebłota, M. Nalaszek - Brzoza, A. Witt - Chylonja, M. Wesołowska - Samostrzel, W. Ignorówna - Samostrzel, W. Degler - Inowrocław. S. Sobociński - Pakość, A. Stranzówna - Samostrzel, Z. Szałecki - Inowrocław, **J. Różewicka - Inowrocław**, L. Ogórkiewicz - Witkowo, I. Stylo - Minikowo, W. Kaja - Białośliwie, A. Stecyszyn-Elgiszewo, K. i F. Ziółkowscy - Właszakowice, L. Małecka - Strzelno, B. Cichowski - Zawada, S. Frankowski - Rynarzewo, Z. Frankowska - Rynarzewo, Z. Gockowiak - Nakło, W. Gockowiak - Nakło, T. Baś - Nakło, J. Laszkiewiczówna - Nakło, S. Biskup - Inowrocław, L. Dawidówna - Nakło, E. Dawid - Nakło, M. Gradowska - Nakło, F. Kaczmarkiewiczówna - Nakło, B. Dawid - Nakło, M. Ogórkiewicz - Witkowo, J. Grzonka - Osiek, W. Kosecki - Osiek, S. Płociniakówna - Malenin, H. Bonach - Rynarzewo, J. Kaczyński - Sampława, E. Majewski Nakło, T. Gałgański - Żędowo, T. Nowaczyk - Witkowo, W. Laskowska - Mełno.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. **W. Domachowski, Bydgoszcz**, ulica Dąbrowskiego 14 (J. Fenimore Cooper: **„Stary Trapper"**).
2. **I. Kowalski, Bydgoszcz**, (J. Delmont **„Zwierzęta w filmie"**).
3. **J. Różewicka - Inowrocław** (Stefan Grabiński **„Niesamowita powieść"**).
4. **W. Posert - Międzychód**, (Stanisław Kasuro **„Profesor Zubrewicz i jego trzej wychowańcy"**).

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Błażeja b. m., Djonizego p.
Jutro: Andrzeja Korsini b. w., Weroniki.
Wschód słońca: godz. 7,42.
Zachód słońca: godz. 16,47.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 3 lutego do poniedziałku 10 lutego dyżurują:

1) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
2) **Apteka W. Kużaja,** ul. Długa 57.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnio w Muzeum „I. wystawa artystek polskich“.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13½ i od 17—18,45 godz.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, w wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro o 7½ **„Królowa miljardów“.** W środę po raz trzeci i przedostatni zarazem wspaniała sztuka Nowaczyńskiego **„Fryderyk Wielki“,** z gościnnym występem mistrza Solskiego, który w roli tytułowej tworzy niezapomnianą kreację kunsztu aktorskiego. Publiczność nasza, zapełniająca szczelnie salę teatru, przyjmuje znakomitego artystę entuzjastycznie, nie szczędząc oklasków i słów uznania.

Na jutrzejsze przedstawienie **„Fryderyka“** wszystkie zniżki ważne.

Odznaczeni urzędnicy poczt. w okręgu bydgoskim

Złoty krzyż zasługi otrzymali: Zygmunt **Budzyński** w Bydgoszczy, Leon Wiktor Kroll w Grudziądzu, Maksymiljan **Kurland** w Bydgoszczy, Tadeusz Niezieliński w Toruniu, Franciszek **Ponschke** w Bydgoszczy, Karol **Philipp** w Bydgoszczy, Franciszek **Rożdżyński** w Bydgoszczy.

Srebrny krzyż zasługi otrzymali: Franciszek Bach w Osiu, Izydor **Deja** w Bydgoszczy, Franciszek **Kowalski** w Bydgoszczy, Tomasz Michalski w Tczewie, Leon Orlikowski w Tucholi, Franciszek **Radzimski** w Bydgoszczy, Augustyn **Wrzyszcz** w Bydgoszczy, Damazy Ziółkowski w Nakle n/Not.

Bronzowy krzyż zasługi otrzymali: Maksymiljan Polzin w Chełmży.

— **Ważne przypomnienie.** Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przypomina z powodu licznych wykroczeń rozporządzenie policyjne z dnia 5 grudnia 1913 r. w przedmiocie oświetlenia korytarzy, klatek schodowych etc. i zamykania bramy wejściowej, ogłoszonego w Orędowniku Miejskim nr. 2 z dnia 8 stycznia 1914 r. Wyżej cytowane rozporządzenie nakłada na właścicieli nieruchomości względnie ich zastępców obowiązek oświetlania wspomnianych objektów od nastania zmroku do godz. 22-ej t. j. do czasu zamknięcia drzwi wejściowych. Wykroczenie podlega karze do 30 zł, a w razie niemożności zapłacenia stosownej karze aresztu.

— **O zezwolenia na noszenie broni.** Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego wzywa z powodu licznych wykroczeń tych wszystkich posiadaczy zezwoleń na noszenie broni palnej krótkiej (kart na broń), których ważność upłynęła, ażeby zezwolenia te zwrócili nazwanemu urzędowi bezzwłocznie lub postarali się o przedłużenie ważności tychże. Niestosowanie pociąga za sobą ściągnięcie karty na broń w drodze przymusowej a pozatem ukaranie za wykroczenie z § 7 rozporządzenia policyjnego p. Wojewody Poznańskiego w przedmiocie nabywania, pozbywania i noszenia broni oraz amunicji z dnia 30. XI. 26 (Dz. Urzęd. Wojew. Pozn., nr. 3/27).

— **Wyjaśnienie.** W niedzielnym numerze w notatce odznaczeni zaszła omyłka, a mianowicie: zamiast: ociemniali Jassa i Waloszewska i Neymann i Jankowska, winno być — **Jessa i Waloszewski** oraz **Neymann-Jankowska.** Przez nieuwagę opuszczono nazwisko p. dyr. **Pampuchowej,** za co ją i wszystkich wyżej wymienionych przepraszamy.

— **Czyje klucze?** W dniu onegdajszym złożono w naszej redakcji 3 klucze, znajdujące się w torebce skórzanej. Odebrać je można w godzinach urzędowych.

Pracownie chemiczno-cukrownicze

i młynarskie w Bydgoszczy — jedyne w Polsce!

Wydana kosztem Magistratu z okazji dziesięciolecia oswobodzenia miasta Bydgoszczy monografja „Polska Bydgoszcz 1920—1930“ nie zawiera wzmianki o **Państwowej Szkole Przemysłowej,** ponieważ autorzy monograji nie byli dostatecznie poinformowani o znaczeniu i miejscu, jakie zajmuje bydgoska Szkoła Przemysłowa w szkolnictwie zawodowem i naszym przemyśle. Jak się z najnowszej publikacji urzędowej ministerstwa oświaty w Warszawie dowiadujemy, wydziały chemiczno-cukrowniczy i młynarski — Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy **są jedynemi w Polsce,** a urządzenia pracowni chemicznych i młynarskich stoją na takim poziomie, któregoby się nie powstydziła niejedna wyższa uczelnia zachodniej Europy.

Z okazji dziesięciolecia Bydgoszczy dumni być możemy z takiego rozwoju i postępu wspomnianej szkoły, przejętej po Niemcach.

— **Dyrekcja Seminarjum Naucz. Żeńskiego** (ul. Zduny l. 1) podaje do wiadomości, że przerwana chwilowo nauka w szkole ćwiczeń rozpocznie się normalnie wraz z kursami seminarjum we wtorek dnia 4 lutego br.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** podaje do wiadomości, że rozpoczął kurs robót ręcznych: haft na tiulu, filee, haft biały, kolorowy, zakopiański, kaszubski, liworyzacja, batik, odznak wojskowych oraz kroju. Informacyj udziela sekretarjat Związku w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19, ulica Jagiellońska 27, pokój 46. (2498

— **Bank Stanu Średniego w Inowrocławiu.** W ubiegłą sobotę został otwarty Bank Stanu Średniego, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, w Inowrocławiu przy udziale władz państwowych i samorządowych oraz przedstawicieli poważnych instytucyj bankowych, stanu średniego i prasy. Szczegółowe sprawozdanie podamy w jednym z najbliższych numerów.

Od firmy J. A. Baczewski ze Lwowa

otrzymaliśmy następujące pismo:

W poczytnem piśmie WPanów z 22 bm. nr. 17, umieszczono artykuł o naszej firmie w którym opierając się na informacji obcej — naprowadzają WPanowie szereg danych, niezgodnych ze stanem faktycznym.

Zatrudniamy bowiem w naszem przedsiębiorstwie nie 95%, lecz 15% personelu wyzn. mojż., biorąc pod uwagę, że dzięki stosunkom, panującym w handlu koncesjonowanym, mamy w Polsce, poza woj. Poznańskiem i Pomorskiem, 41% odbiorców tegoż wyznania. Jedynie w woj. Poznańskiem i Pomorskiem wynosi procent odbiorców żydowskich naszej firmy z powodów ogólnie znanych 5%.

Kierownikiem handlowym i technicznym naszego przedsiębiorstwa, a zatem pierwszym dyrektorem nie jest p. Józef Eskreis, którego już dawno nie zatrudniamy i który nigdy nie zajmował u nas stanowiska naczelnego dyrektora, lecz jest nim współwłaściciel naszej firmy, p. Stefan Baczewski. Dalszymi współwłaścicielami są pp. Dr Henryk Baczewski i Stefanja Baczewska. Prokurzystą i naczelnym buchalterem jest jedynie p. Leon Stapp, który od lat 30 stanowisko to u nas zajmuje. Nikomu pozatem firma dotychczas prokury nie udzieliła i udzielić nie zamierza.

Odnośnie zaś do „żydostwa“ naszej firmy, nadmieniamy:

1. Założyciel firmy śp. Leopold Baczewski, pochowany został na katolickim cmentarzu we Wiedniu. Równocześnie odnosimy się tamże o potwierdzenie tego faktu, poczem prześlemy WPanom dowód do wglądu.

2. Syn jego śp. Józef Adam Baczewski uzyskał błogosławieństwo Ojca św. Leona XIII, a fotografję oryginału załączamy.

3. Syn Józefa Adama Baczewskiego — Leopold Maksymiljan Baczewski — odznaczony został przez Ojca św. Leona XIII Komandorją Orderu św. Grzegorza oraz przez Ojca św. Piusa X Gwiazdą tegoż Orderu. Rejentalne odpisy nadania tych odznaczeń załączamy.

4. Syn Leopolda Maksymiljana Baczewskiego — Stefan Baczewski — stoi dziś na czele przedsiębiorstwa i jest również wyzn. rzym.-kat.

Stwierdzamy wobec tego z całą stanowczością, że obie pogłoski są kłamliwe.

Akademja ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Z okazji imienin P. Prezydenta Państwa odbyła się, staraniem odnośnego komitetu, w niedzielę, dnia 2 bm. uroczysta akademja w Teatrze Miejskim. W słowie wstępnem p. mec. **dr. Sypniewski** podkreślił nieskalany wśród walk partyjnych autorytet Prezydenta Mościckiego. Następnie wzniósł okrzyk na cześć dostojnego Solenizanta. Zasługi P. Prezydenta na polu chemji syntetycznej, Jego działalność naukową, społeczną i polityczną w dłuższym wykładzie przedstawił p. **dr. Czajkowski.** Prelegent zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej. Uroczystość dopełniły występy chóru męsk. „Echo“, nader udatne produkcje orkiestry 62 pp. pod batutą kapelmistrza, p. **por. Grabowskiego,** oraz deklamacja **p. Arkawin.** Wybitna artystka wypowiedziała wiersz Tetmajera ze zwykłym sobie kunsztem i przejęciem, czy jednak wiersz ten („Do mojego synka“), dyszący nienawiścią („nienawiść jest płomieniem czynu“) nie działał jak dysonans na obchodzie imienin głowy państwa chrześcijańskiego, wypróbowanego w swych pokojowych dążeniach? Czy literatura polska nie obfituje w odpowiedniejsze, mniej anachroniczne utwory?

Zebrani zaaprobowali entuzjastycznie wysłanie depeszy hołdowniczej. Na akademji zauważyliśmy wielu dostojników cywilnych i wojskowych, oraz sporo przedstawicieli inteligencji z rozmaitych obozów politycznych. Brak było szerokich mas. Nie będzie inaczej, skoro takie akademje nie będą bezpłatne wzgl. dostępne za minimalną opłatą.

Dr. J. P.

Z Tow. Marynarzy.

Przed kilku dniami odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. Marynarzy przy udziale 41 członków w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim.

Obrady zagaił przewodniczący komitetu reorganizacyjnego p. Mazurkiewicz. Po odczytaniu protokułu rozwinęła się obszerna dyskusja — na temat nieporządków istniejących w organizacji i panującego zatargu pomiędzy członkami.

Następnie odbyły się wybory nowego zarządu, do którego weszli pp.: Mazurkiewicz — prezes, Bednarek — wiceprezes, Stefan Wasileńko — sekretarz, M. Jurkiewicz — zast. sekret., J. Drzewiecki — skarbnik, Franc. Dembiński — ref. oświat.-techniczny; do komisji rewizyjnej powołano pp.: Alf. Talkowskiego, P. Janusiewicza i Franc. Dembińskiego; do sądu koleżeńskiego wybrano pp.: Fr. Rejskiego, Al. Szarafińskiego, Stan. Strzyżewskiego, Leona Lewandowicza i Winc. Zdrojewskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Fryderyk Wielki“

sztuka w 5 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. Gościnny występ L. Solskiego.

„To ten, który przeszło 100 lat straszył miljony“ — powiedział za mną ktoś w pierwszym antrakcie. Dodałbym: „I którego cień jeszcze dziś, po runięciu monarchji Hohenzollernów, spędza sen z powiek wyzwolonym ludom“. „Fryderyk Wielki“ — to więcej, niż udramatyzowana kronika o upartym despocie i osamotnionym starcu na tronie: to **ukazanie pruszctwa u źródeł i w najwyższym wykwicie.** Siła przed prawem, aprowanie wszelkich środków, nawet najniegodziwszych, byleby wiodły do celu, ubóstwienie racji stanu i mistyczne niemal wywyższenie molocha, któremu na imię państwo pruskie.

W słowach starego Fryca mamy już zapowiedź o kilkadziesiąt lat późniejszego twierdzenia Hegla o państwie pruskiem jako najwyższym tworze Absolutu — Boga; mamy groźną wizję Bismarkowskiego i Bülowowego młota germańskiego, który na pruskiem kowadle miażdżył słowiańskie ludy, polski przedewszystkiem.

Sztukę swą pisał Nowaczyński, ongiś liberał i demokrata, dziś zacietrzewiony pomflecista obozu nacjonalistycznego, w r. 1910. Może już wtedy tkwiły w autorze podświadomie pierwiastki kultu siły, wyłączności narodowościowej i macchiawelizmu, cechujące w mniejszym lub większym stopniu każdy nacjonalizm; może nie widział wieszczem okiem przyszłego załamania się potęg, wzrosłych i ufundowanych na krzywdzie i zbrodni; może — gwoli objektywizmowi — nie chciał wyjść poza rolę kronikarza: dość, że racjom Fryderyka i jego państwa nie przeciwstawił **nic właściwie, coby stanowiło równoważny lub temwięcej silniejszy kontrargument.** Za taki kontrargument nie można bowiem uważać młodzieńczych deklamacyj Bischofswerdera, adjutanta pruskiego następcy tronu, nawróconego pod koniec sztuki na wiarę swego królewskiego stryja. „Słowa prawdy“ starego Zietena, o którym Fryderyk mówi, że jest „dobrym Niemcem, ale złym Prusakiem“, nie wpływają na plany rozbiorcy Polski i brzmią jak słowa, rzucane na wiatr. Nowaczyński mógł podziwiać zalety budowniczego pruskiej, a w następstwie niemieckiej potęgi. Rozumiemy, że w r. 1910 zabraknąć mogło jemu i widzom jego sztuki kontrargumentów. Rozumiemy nawet, że można było mieć wtedy żal do władców polskich, że nie byli z tej gliny, co brandenburski autokrata.

Dziś jednak widzimy, ile **wyższą były pozornie marzycielskie aksjonaty naszych wieszczów,** Mickiewiczów i Krasińskich, opierających swój sąd o państwie **na zasadach chrystusowych.** Dziś, po załamaniu się polityki gwałtu zaborczych mocarstw, wiemy, że to, co czynił Fryderyk, było nietylko ohydne, ale i z punktu widzenia polityki **na dalszą metę dla państwa zgubne.** Dziś cenić będziemy oszczędność, pracowitość, energję pruskiego króla, lecz zarazem odżegnamy się od nikczemnego celu, jakiemu te zalety służyły. Przeto wystawiać się powinno co pewien czas sztukę Nowaczyńskiego jako ostrzeżenie przed Prusakiem i pruskim duchem, zwłaszcza u nas, w Bydgoszczy, gdzie 10 lat temu stał pomnik Fryca, wskazującego ręką na wschód.

Brak miejsca nie pozwala mi rozwodzić się nad zaletami sztuki. Ile zainteresowania wzbudzić może w epoce, kiedy tak modny jest romans biograficzny! Jak udatny jest język, zlekka archaizowany i tak subtelnie upstrzony obcym nalotem, że zdaje się nam, iż nie polskie słowa, lecz swoista gwara niemiecko-francuska rozbrzmiewa na scenie.

A teraz rzecz najważniejsza: bohatera tytułowego kreuje **Solski.** Powiedział jeden z krytyków poznańskich, że wymrzeć musi wpierw generacja, która podziwiała w roli Fryderyka Solskiego, aby można sobie pomyśleć inne kongenjalne ujęcia. Kto widział Solskiego — Fryderyka na scenie, jego gesty, ruchy, błyski oczu, drganie palców; kto słyszał ten głos starczy, a przecież władczy — temu słowa owego krytyka nie wydadzą się przesadą ni komplementem. Gra Solskiego przestaje być grą, jest wcieleniem się w odtwarzaną postać tak cudownem, że aż zatraca się granica między życiem a złudą sceniczną. Zwracam uwagę na pewien, może nie przez wszystkich dostrzeżony „drobiazg“: król, zmęczony, ledwo dyszący, nie sadza Zietena na najbliższem krześle, bo na niem siada tylko monarcha. Nawet w chwilach ostatecznej rozterki i fizycznego załamania Fryderyk Solskiego nie zapomina, że jest władcą.

Przy tym kunszcie gwiazdy pierwszej wielkości bladły gwiazdy i gwiazdeczki naszej sceny. Pan Korecki jako Zieten miał stanowczo fatalny dzień. Pan **Klejer** był dobrym dworakiem, lecz zamało markizem (Luccherini). P. **Andrzejewski** (sekretarz bisk. Krasickiego) wręcz raził sztucznością. P. **Łapiński** powinien był zrezygnować z zapędów farsowych. Zadowolali pp.: **Koczyrkiewicz, Michułowicz, Dobrowolski, Brodzikowski, Morozowicz.** Pp. Obarska, Kopijowska, Pill i Kaden nie mieli większego pola do popisu. Na wyróżnienie zasługują p. **Andrzejewska** w roli generałowej Skórzewskiej, a zwłaszcza p. **Lochmann** jako Gockowsky.

Obrazy wnętrza Sanssouci — dzieło p. Krassowskiego — ściśle dostosowane do epoki i zamierzeń autora.

Dr. Jan Piechocki.

Pokłosie niedzielne.

Ub. niedzieli stało się zadość tradycyj. Do kościołów spieszyli tłumnie wierni z gromnicami w rękach, jako w dniu **Matki Boskiej Gromnicznej**, aby je kapłan poświęcił. Największe przepełnienie było na mszy św. w godzinach południowych na t. zw. „leniuszkach", bowiem wielu balowiczów z trudnością odrywało się od snu po nieprzespanej nocy.

Imieniny pana Prezydenta obchodzono solennie. Na bardzo licznych domach państwowych i prywatnych powiewały flagi. W południe odbyła się piękna akademja w Teatrze Miejskim.

Bawiono się bardzo, choćby z racji „pierwszego" i to na wszystkich salach. „**Pod Orłem** odbył się elegancki bal „**Czerwonego Krzyża**". Przepełnienie było wielkie, zabawa znakomita, orkiestra Rapackiego doskonała. Podziwiano piękne stroje pań, którym w długich sukniach balowych bardzo „do twarzy".

W Strzelnicy bawili się **handlowcy**. Zabawa znakomita. Wielkie przepełnienie sali, jak na balu maskowym B. T. W. Odnowiona pięknie Strzelnica staje się atrakcją dla Bydgoszczan, którzy co raz chętniej tam się bawią.

Tow. wiośl. „Gryf" bawiło się w sali Kasyna Cywilnego. Przepełnienie ogromne.

U Lengninga bawili się **urzędnicy komunalni i samorządowi**. Była to naprawdę miła, swojska zabawa.

Ub. niedzieli rozpoczął się „Tydzień trzeźwości". W kościołach księża wygłaszali odpowiednie kazanie oraz zbierano składkę na propagandę antyalkoholową.

Rankiem widzieliśmy całą „armję rozbrojoną" zachwianych balowiczów, którzy z trudnością trafiali do swych domowych pieleszy. Nie jednego też bardziej krewkiego i bardziej zalanego odstawiono do komisarjatu mimo, iż policja nocy tej była o wiele łaskawsza.

Bardzo tłumnie zwiedzano wystawę drobiu, królików i psów, wogóle zwierząt futerkowych w salach Patzera.

Już od dawna nie byliśmy świadkami tak harmonijnego, zgodnego przebiegu walnego zebrania, jako to było u drobnych kupców, którzy obradowali ub. niedzieli u Mellera.

Gdy jedni radzili, drudzy tłumnie spieszyli do lokali. W kawiarniach, kinach i w teatrze przepełnienie.

— **Ostre strzelanie z dział.** W dniu 7. bm. od godz. 9 do 12 11. dywizjon artylerji konnej przeprowadzi na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie z dział. Strzelnica ubezpieczona będzie własnemi posterunkami.

— **Dziś początek „Białych Dni" w Be-De-Te.** Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się w naszym największym magazynie bydgoskim Be-De-Te „Białe Dni". Przygotowano miljony metrów białego towaru po znacznie zniżonych cenach. Kto pragnie zaopatrzyć się w bieliznę, płótno, hafty i koronki, niech nie ominie tak taniej okazji zakupu towarów. Dekoracje tak zewnętrzne jak i wewnętrzne przewyższają zeszłoroczne.

— **Wyjaśnienie.** Pan inżynier Adam Dąbrowski z Warszawy, nie jest identyczny z inżynierem D., okradzionym w jednym z tutejszych hoteli przez pewną kobietę, o czem w sobotnim numerze podaliśmy.

— **Oficjalne otwarcie wystawy polskiej na Lipskich Targach.** Po raz pierwszy weźmie w tegorocznych wiosennych Targach Lipskich również udział przemysł polski, znajdując pomieszczenie w największej hali targowej t. zw. Ring - Messhaus. Przemysłowcy zainteresowani w Targach Lipskich, otrzymają bliższe informacje Państwowego Instytutu Eksportowego, Warszawa, Elektoralna 2, pokój 297, telef. 129-01. Zwiedzający Targi Lipskie otrzymają tym razem zniżki kolejowe nietylko na kolejach Rzeszy Niemieckiej, lecz również na Polskich Kolejach Państwowych. (2969

PROGRAM RADJOFONICZNY.
WTOREK. 4 LUTEGO.

19,50—22,30: **Poznań, Warszawa, Kraków, Katowice, Wilno.** „Łucja z Lammermooru" — opera Donizettiego (Transmisja z Opery Poznańskiej).

20,30: **Koenigswusterhausen.** Recital fortepianowy Egona Petri'ego.

10-lecie Związku Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki.

Dziesięcioletni jubileusz istnienia obchodził wczorajszej niedzieli bardzo uroczyście Związek Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki. O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Klarysek, poczem uczestnicy pochodu udali się do Resursy Kupieckiej, gdzie po spożytym posiłku, nastąpiło zagajenie uroczystego posiedzenia przez prezesa Związku Towarzystw Kupieckich p. radcę Sentkowskiego. Witając przybyłych kupców i gości, których było około 200, zwrócił uwagę p. radca Sentkowski w swem wstępnem przemówieniu na konieczność utrzymania tradycyj kupieckich oraz przedstawił w zarysie historję związku.

Poseł Lewandowski, prezes Towarzystwa Kupców mówił o przyszłych zadaniach kupiectwa polskiego oraz o rozwoju eksportu przez Gdynię.

Życzenia składali im. Izby Przemysłowo-Handlowej p. Wdziękoński, p. radca dr. Raszeja im. magistratu bydgoskiego, dyr. Wencel z Warszawy im. Rady Nacz. Kupiectwa Polskiego, p. dyr. Wiese im. Powszechnego Zw. Pracodawców, naczelnik urzędu skarbowego p. Rudnicki im. władz skarbowych, p. Bukolt im. Tow. Kupców Detalistów, p. Goździewicz im. Związku Prac. Kupieckich, dyr. Skalski z Liceum Handlowego oraz senjor rzemiosła p. Ludwik Sosnowski. M. i. nadesłali telegramy p. minister Kwiatkowski, dyr. Woda z Banku Polskiego, honorowy prezydent Izby Przem.-Handl. zasłużony p. Bolesław Kasprowicz z Gniezna.

Na końcu uroczystościowego posiedzenia prezes Izby Przemysł.-Handlowej wręczył za zasługi dyplomy honorowe następującym kupcom: pp. Sentkowskiemu, Pitakowi, A. B. Lewandowskiemu Romanowi Stobieckiemu, Kazimierzowi Mazgajowi, Kaz. Krzyrzkiewiczowi z Nakła, Konstantemu Krygierowi z Fordonu i Józefowi Janickiemu z Nakła.

Po akademji odbył się ogólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg toastów. Uroczysty obchód 10-lecja zakończył raut z paniami, wydany przez Związek Towarzystw Kupieckich.

— **Zbiegła z domu rodzicielskiego.** Dnia 25. ub. m. zbiegła z domu rodziców zamieszkałych przy ul. Ugory 12, piętnastoletnia Marjanna Ciesińska, zabrawszy rodzicom pewną gotówkę. Rodzice ostrzegają przed przetrzymywaniem dziewczyny i proszą aby w razie napotkania, oddać ją w ręce policji, aby tym sposobem uchronić ją przed złemi wpływami.

Wystawa drobiu, gołębi, psów, królików i zwierząt futerkowych w Bydgoszczy.

W sobotę, dnia 1 bm. o godz. 10 odbyło się w sali p. Kocerki uroczyste otwarcie pierwszej polskiej wystawy drobiu, gołębi, królików i zwierząt futerkowych. Prezes wystawy p. Słomiński przywitał przedstawicieli władz i „Dziennika Bydgoskiego", poczem przemówił p. prezydent miasta p. dr. Śliwiński, który dokonał uroczystego aktu otwarcia wystawy. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie na temat rozwoju hodowli drobiu w Polsce i jej znaczenia gospodarczego gospodarz wystawy p. Jaworski.

Wystawa zawiera niezwykle cenne rasowe zwierzęta domowe, których ogółem jest przeszło 600. Jest to dotychczas najbogatszy pokaz tego rodzaju w Bydgoszczy. Samych królików najróżniejszej rasy jest 120. Dział gołębi przedstawia się również niezwykle bogato: gołębie pocztowe, luksusowe i rzymskie (ostatnie o olbrzymiej wielkości). W dziale drobiu znajdujemy wysokowartościowe rasy pożytkowe. między innemi białe wyandotty, które wystawia znany w kołach hodowlanych p. W.. Rommel. Przepięknych tych okazów jak i innych kogutów rasowych jest bardzo dużo. Nadzwyczajny jest pokaz psów rasowych p. Budy. Psy premjowane złotym medalem, jak pudel królewski, dogi i inne budzą ogólne zainteresowanie. Ze zwierząt futerkowych widać piżmowce, lisa i króliki futerkowe.

Tak bogatą wystawą Tow. Drobiu wraz z dzielnym komitetem wystawy pp. Słomińskim, Jaworskim i Menderle wykazało niezwykłą żywotność. Szkoda tylko, że dziś w poniedziałek wieczorem wystawa trzydniowa już zostanie zamknięta.

— **Znalezione przedmioty.** W Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zgłoszono dwie paczki znalezione zawierające buciki, pończochy, fartuchy, chusteczki i inne przedmioty. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 8.

Pokłóty nożami.

W nocy z 1 na 2 bm., o godzinie 1-ej, przechodzący ulicą Toruńską robotnik Antoni Wawrzyniak, zamieszkały przy ul. Nowej 14, został zaczepiony przez jakichś opryszków, którzy wszczęli z nim kłótnię, a następnie bójkę, zadając mu **kilka ciosów nożami w piersi.**

Na krzyk rannego przybyła policja i zawezwała natychmiast pogotowie, które odwiozło ofiarę bestjalskiej napaści do stacji ratunkowej, skąd po opatrzeniu ran, odwieziono Wawrzyniaka do domu. Za napastnikami wszczęto poszukiwania.

Nowe oszustwo z cukierkami

Po różnych miejscowościach Pomorza i Poznańskiego jeżdżą autem półciężarowem jacyś osobnicy, sprzedając po składach cukierki, opakowane w kartonikach. Jak się jednak potem okazało, jest to nowy rodzaj oszustwa, gdyż w kartonikach wierzchnia warstwa jest pokryta cukierkami, a na spodzie poukładane są różne pudełeczka, wewnątrz puste.

Ostrzega się przeto przed oszustami i na wypadek, gdyby przychwycono ich na gorącym uczynku, oddać należy oszustów w ręce policji.

Z rocznych zebrań towarzystw bydgoskich.

„Harmonja".

Przy licznym udziale członków, sympatyków oraz delegatów bratnich towarzystw, odbyło się w dniu 28 bm. o godzinie 8 wiecz .w salce p. Mellera roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Harmonja".

Towarzystwo to znane jest nadto dobrze ze swej działalności na terenie miasta Bydgoszczy. Dzięki harmonijnej zgodzie i niemniej sprężystej pracy zarządu i fachowej ręki dyrygenta p. Jaworskiego, Tow. „Harmonja" stało się bardzo potężną placówką kulturalną.

Walne zebranie zagaił prezes „Harmonji" p. Faleńczyk, witając ks. Dąbrowskiego, ks. Hoffmana, seniora śpiewu p. Maudrycha, przedst. „Dz. Bydgoskiego p. N. Basińskiego oraz przybyłych delegatów bratnich towarzystw.

Następnie ukonstytuowało się prezydjum walnego zebrania, w skład którego weszli pp. Gutkowski jako przewodniczący, p. Kabaciński jako sekretarz i dwóch ławników ks. Dąbrowski i p. Maudrych w czasie ogólnego kryzysu i braku gotówki najwięcej interesujące jest sprawozdanie skarbnika. Pomijamy dlatego sprawozdania innych członków zarządu. Gospodarka „Harmonji" jak wynika ze sprawozdania skarbnika, pozostawiła po sobie przeszło pół tysiąca złotych w kasie. Z wdzięczności za taką gospodarkę, walne zebranie postanowiło wybrać do nowego zarządu tych samych członków. Przed wyborem zarządu na rok 1930-31 rozdał prezes gorliwym członkom nagrody w postaci pięknych książek. Nagrody otrzymali: pp. Siuda, Michna, Moczyńska, Bachnieka i Witkowska Monika.

Po udzieleniu zarządowi pokwitowania przystąpiono do wyborów jawnych. W skład zarządu weszli pp. Faleńczyk — prezes, Smoliński — jego zastępca, Michna — sekretarz, Bukowiecki — zastępca, Kukliński — skarbnik, dyrygentem chóru wybrano p. Jaworskiego, jako radni zasiadywać będą pp. Kowalski i Drzewiecki. Do komisji rewiz. wybrani zostali pp. Kowalkowski i Piątkowski.

Chorążym wybrano p. Kuklińskiego a jako jego zastępcę p. Owczarskiego. Na podchorążych zgłosili się ochoczo pp. Dąbrowski jun. i Bachnicki. Kontrolowanie lekcji powierzono p. Gołąbiewskiemu i p. Kasprowiczowi.

Obrady i wybór zarządu przeprowadzono bez długiej dyskusji. W końcu nieco ożywiła się dyskusja nad ustaleniem wysokości składek członków czynnych i nieczynnych. W konkluzji zapadła uchwała pobierania od czynnych członków 35 gr. mies. (jak już dotąd praktykowano), od nieczynnych do 5 lat pozostających w Tow. 1 zł, a po tym terminie składkę czynnych członków.

Następnie przemówili p. insp. Klimek prezes „Echa", p. prof. Urbanyi, delegat Tow. Muzycznego, ks. Hoffman, ks. Dąbrowski jako patron chórów kościelnych i wielu innych. W końcu odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy,", poczem zamknięto zebranie.

Zw. Urzędników Kolejowych Koło II w Bydgoszczy

odbył swe walne roczne zebranie 21 stycznia w sali „Pod Lwem". W obecności licznie zebranych członków zagaił obrady prezes p. Kempiński, witając przedstawicieli zarządu okręgowego oraz przedstawicieli poszczególnych kół.

Zebraniu przewodniczył wiceprezes okręgowy p. Gaca, który na sekretarza powołał p. Jopka a na asesorów pp. Szopierę i Napieralskiego. Nadzwyczaj interesujące i obszerne sprawozdanie z całości pracy zdał prezes p. Kempiński, ilustrując liczebny wrost członków z 413 na 458. Sprawozdanie to uzupełnił sekretarz p. Nowicki szeregiem cyfr dotyczących ilości zebrań zarządu ścisłego oraz zebrań ogólnych i poszczególnych wystąpień w sprawie członków oraz wnioski załatwione i zalegające do załatwienia.

Z gospodarki finansowej zdał sprawozdanie skarbnik p. Doberstein. Krótka i rzeczowa dyskusja nad sprawozdaniem była wyrazem uznania za tak wzorową pracę dla dobra członków oraz kolejnictwa. Absolutorjum ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes Kempiński, sekretarz Nowicki, skarbnik Doberstein, zast. prezesa Kubera, zast. sekretarza Kruszyński.

W wolnych głosach toczyła się ożywiona dyskusja w sprawach aktualnych, jak: umundurowanie i odnośnie do ogólnej poprawy bytu. Prezes p. Kempiński wybrany z rzędu po raz piąty, dziękuje za obdarzone go dotąd zaufanie i przyrzeka, że wiernie będzie stał na straży spraw narodowych i również dążeniem jego będzie do utrzymania Koła przy Z. U. K. na najwyższym poziomie, rozwoju i sprawności, poczem zamknął zebranie, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Związek Urzędników Kolejowych!".

Kradzież autobusu w Inowrocławiu w biały dzień.

Z Inowrocławia donoszą: Dn. 1 bm. o godz. 2 popoł. skradziono w Inowrocławiu z podwórza domu firmy Lewandowski autobus marki „Chevrolet", własność p. Władysława Ośmańskiego, zamieszkałego w Strzelnie.

Szofer autobusu, po przybyciu do Inowrocławia, zostawił bez dozoru na krótką tylko chwilę autobus w podwórzu wymienionej firmy, udając się sam do miasta. Skorzystali z tego złodzieje, którzy wsiadłszy do autobusu, wyprowadzili go i odjechali na nim w kierunku Bydgoszczy lub też Torunia.

Wiele osób widziało, jak złodzieje wyprowadzili autobus, jednak sądzili, że byli oni do tego upoważnieni. Policja czyni energiczne poszukiwania za złodziejami.

— **Kto go zna?** W wydziale śledczym P.P. przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 72, znajduje się do obejrzenia fotografja pewnego głuchoniemego, niestwierdzonej identyczności, ujętego przez policję za bandytyzm. Ktoby go mógł rozpoznać, zechce się zgłosić w godzinach urzędowych.

— **Pożar.** Dnia 1 bm. o godz. 22 w zabudowaniach p. Franciszka Ziółkowskiego przy ul. Glinki 80, z niewiadomej przyczyny zapaliła się szopa. Przybyła straż ogniowa ogień szybko ugasiła tak, że straty nie są duże.

— **Pożar w mieszkaniu.** Dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych w mieszkaniu p. Heleny Rybarczyk przy Placu Poznańskim 13, powstał pożar, który zniszczył bieliznę i uszkodził sprzęty, czyniąc szkodę na około 300 zł. Ogień powstał skutkiem przewrócenia się palącej gromnicy, stojącej na stole. Szczęściem nadeszła jeszcze dość wcześnie znajdująca się w sąsiednim pokoju p. R., która zajęła się gaszeniem, wzywając jednocześnie straż pożarną. Ogień wkrótce ugaszono.

— **Kradzież płaszcza w liceum.** Do szatni Liceum handlowego przy ul. Królowej Jadwigi, zakradł się dnia 1 b. m. podczas trwania nauki w klasach, jakiś nieznany złodziej i skradł uczniowi Franciszkowi Młynarczykowi płaszcz, wartości około 200 zł.

— **Ujęcie podejrzanego.** Policja ujęła niejakiego Zygmunta S., podejrzanego o kradzież skrzypiec na szkodę p. Ignacego R. Podejrzanego osadzono w aresztach.

— **Ujęci za kradzieże.** Za kradzieże, dokonane na terenie m. Bydgoszczy, policja ujęła 20-letniego Edmunda W., 18-letniego Alfonsa W. oraz 18-letniego Władysława Z. Osadzono ich w więzieniu.

KONCERTY I ZABAWY.

— **Tow. Kobiet „Jutrzenka"** urządza w środę 5 bm. na sali p. Kleinerta, przy ul. Wrocławskiej, „wieczorek towarzyski". Bilety wcześniej nabyć można u przewodniczącej p. Baumowej, członkowie zaś u swej starszej. Początek o g. 7.

— **Po ogólnem przemęczeniu** kilka dni wytchnienia — do czwartku. W czwartek najoryginalniejsza zabawa Związku Muzyków w „Starej Bydgoszczy" z premjowaniem najpiękniejszych kostjumów i nóżek. Tamże proklamacja „Miss Bydgostji".

— **Wielki bal maskowy** urządza sympatyczne Tow. śpiewu „Chopin" pod opieką znanego ze swej gościnności Tow. Ignacego w sali p. Kleinerta (Dom Szwajcarski), ul. Wrocławska. Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia. Kto zaproszenia nie odebrał, niechaj po nie się zgłosi w środę lub piątek do lokalu ćwiczeń p. Kleinerta od godz 19,30 do 21 do zarządu.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni wielki podwójny program w 20 aktach: „**Pat i Patachon na własnych śmieciach**", oraz wstrząsający dramat z życia górali alpejskich p. t. „**Walka o złoty róg**".

KRISTAL wyświetla włącznie do środy film produkcji polskiej p. t. „**Szlakiem hańby**" osnuty na powieści pisarza polskiego A. Marczyńskiego, więc o treści zajmującej, pełnej scen silnych a zarazem pięknych. Malicka, Batycka (Miss Polonja), Zawiszanka, dalej Samborski o dwóch twarzach, Owron, Walter i Kobusz stanowią świetnie zgrany zespół, tworząc doskonałe postacie, typy wiejskie, żydowskie i handlarzy kobiet. Nadprogram.

MARYSIEŃKA wyświetla znakomity dramat p. t. „**Kobieta**" z czasów wojny europejskiej.

NOWOŚCI. Wielkiem uznaniem cieszy się wspaniały dramat p. t. „**Dzika orchidea**", Greta Garbo tym razem w swej, przyznać musimy, najlepszej kreacji, stanęła na wysokości zadania. Akcja filmu rozgrywa się na tle czarujących, pełnych egzotycznego uroku krajobrazów Jawy.

OKO wyświetla w dalszym ciągu obraz o tle dramatycznym p. t. „**Człowiek z tłumu**". Na scenie występy artystyczne w nowym repertuarze ze Strojanowskim na czele.

ODRODZENIE ul. Miedza 2 dziś nieczynne.

PAW. Dziś premjera przepysznego dramatu rozgrywającego się w tajemnych gąszczach egzotycznego Zawsibaru, gdzie Leon Chaney występuje w swej ostatniej najlepszej kreacji w rolach czarnoksiężnika, sparalizowanego kuglarza i arcykapłana murzyńskiego.

Z życia towarzystw.

Zw. Właścicieli Domów. Plenarne zebranie dn. 3 bm. o godz. 7 wiecz. w rest. „Pod Lwem". Na porządku dziennym są dwa bardzo ciekawe referaty.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier, smalec i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do środy, dnia 5 bm. godz. 1 w południe. (2770)

Tow. Oświat. „Lech". Zebranie w poniedziałek 3 bm. o godz. 8 wiecz., w salce „3 Maja", Plac Piastowski 2.

Związek Pracodawców zawodu krawieckiego. Zebranie w poniedziałek 3 bm. o godz. 8, w lokalu p. Böhlkego, ul. Marsz Focha 9.

S. M. P. „Wiosna". Dnia 3 bm. o 7-ej wiecz. zebranie urozmaicone.

Zarząd Tow. Pań. Św. Wincentego à Paulo przy Farze. Zebranie 3 bm. o godz. 5 po poł. w salce św. Florjana. Poprzednio błogosław. Najśw. Sakram. w kaplicy.

Bydg. Tow. Cyklistów. Zebranie plenarne w poniedziałek, 3 bm. o g. 8 w Res. Kupieckiej. Zebranie zarządu 1 bm. o godz. 8 w Res. Kup.

Baczność, Hallerczycy! Plenarne zebranie we wtorek 4 bm. o 19-ej w Resursie Kupieck.

Baczność, emerytowani robotnicy, wdowy, sieroty i inwalidzi kolejowi. Walne zebranie dnia 5. bm. o godz. 10 przed południem u p. Mellera, plac Piastowski 2. O liczny udział uprasza się.

Zw. Pracowników Kupieckich. 5 bm. o godz. 20, w hotelu Lengninga zebranie plenarne. Referat p. red. Kobierskiego.

Zw. Podof. Rezerwy. Zebranie 5 bm. o 7-ej w Resursie Kupieckiej.

S. M. P. „Zorza". Lekcja robótek w czwartek o godz. 7, w salce parafjalnej, następnie o godz. 7,30 zebranie zarządu oddz. starszych.

Zw. Marynarzy. Walne zebranie 8 bm. o godzinie 18,30 w lokalu p. Szarafińskiego, ul. Hetmańska 20. Na tem zebraniu zostaną wyjaśnione wszystkie sprawy dotyczące zatargu w zarządzie.

Tow. Pomocników Cukierniczych. Zebranie odbędzie się nie 3. bm. lecz 4. bm. o g. 20,15 Obecność wszystkich pomocników cukierniczych jest konieczna.

Koło Absolwentów szkół wydz. Schadzka koleżeńska 4. bm. o g. 19,30 w szkole wydz.

Czeladź szewska i kamasznicza. Dziś zebranie w hotelu Pomorskim przy Weln. Rynku o godz. 7,30.

Sokół IV. Bielawy urządza strzelanie z wiatrówek o nagrody w restauracji p. Bosiackiego Gdańska 90.

Moniuszko. Zebranie plenarne w salce parafjalnej we wtorek o g. 20.

„Lutnia". Dziś zebranie zarządu o g. 20. We wtorek dnia 4. bm. o g. 20,15 zebranie plenarne.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu we wtorek 4 bm. o godz. 20 w sekr. Zw. Prac. Kup. ul. Mazowiecka 43.

S. M. . „Zorza" oddz. starszych. Zebranie plenarne dnia 4. bm. o g. 19,30 w szkole Sienkiewicza.

Piekarze polscy. Lekcja śpiewu we wtorek o godz. 5 po poł. „Pod Lwem".

Giełda warszawska

dnia 1 lutego 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	122,25	122,00	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	073,50	073,25
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	050,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	184,00—000,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	80,50— 80,00
Spiess	98,00—000,00
W. T. F. Cukru	00,00— 27,75
Firley	00,00— 39,00
W. T. Węgla	000,00—051,50
Parowozy	000,00—020,00
Starachowice	21,25— 21,00

Bank Polski płacił dnia 3 lutego za:

dolary amerykańskie	8.81½—8.82½
funty szterlingów	43,21½
franki szwajcarskie	171,32
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	212,20
guldeny gdańskie	172,78
szylingi austrjackie	124,96
liry włoskie	46,48
korony czeskie	26,27

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 1. 2. 1930 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,50—22,00
Pszenica	35,50—34,50
Jęczmień przemiałowy	20,50—21,00
Jęczmień browarowy	24,00—26,00
Owies	16,50—17,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—35,00
Mąka pszenna 65 proc.	54,50—58,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	13.50—14,50
Otręby pszenne	17,00—16,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	28,00—31,00
Groch Viktorja	30,00—40,00
Groch Folgera	30,00—35,00
Ziemniaki fab. franco fab.	00—00 gr. 1 kg.

Ceny targowe w Bydgoszczy.

Mięso: wołowina 1,10—1,30, wieprzowina 1,60—2,00, słonina 1,80—1,90, baranina 1,20—1,60, cielęcina 1,20—1,60, smalec 2,40, sadło 1,90—2,00.

Nabiał: jajka 2,60—2,70, masło 2,60—2,70, ser 45—50 gr.

Jarzyny: marchew 15 gr, buraki 15 gr, cebula 20 gr, kapusta 20 gr, czerwona 35 gr, włoska 40—50 gr, brukiew 15 gr, fasola 70 gr, groch okr. 30—50 gr, kapusta brukselska 90 gr, włoszczyzna funt 40 gr, galarepa 20—30 gr,

Owoce: jabłka 0,40—1,00, gruszki 1,10—1,20, śliwki 1,20—1,40, cytryny 20 gr, pomarańcze 40—80 gr.

Drób: gołąbki 1,00—1,30, kury 4,50—8,00, gęsi funt 1,60—1,80, kaczki 5,00—9,00, indyki 9,00—17,00.

Ryby: liny 2,00—3,00, szczupaki 1,80—2,50, płotki 0,50, karpie 2,00—3,00, okonie 0,80—1,50, leszcze 0,80—1,80.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pruszcz Pom. K. P. W.: tak spóźnionej wiadomości umieścić nie możemy. Prosimy o wcześniejsze informowanie nas o życiu K. P. W.

Fr. Rzepczyk - Brodnica. O „śrubie podatkowej" rozpisywaliśmy się dość szeroko; o dodatku mieszkaniowym zaś nie omieszkamy wszcząć odpowiednią przeciwakcję na łamach naszego pisma.

POLECENIA

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Brodawki
usuwa skutecznie Budzinski, naprzeciw Klarysek. 24496

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Futra
wszelkie przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II. ptr. 23518

Meble
od najwykwintniejszych do najwykwintniejszych wyściełanych najtaniej, najdogodniej poleca Zieliński, Śniadeckich 43. 2882

Drzewo
opałowe wagonowo wysyła: Krymski, Solec Kujawski. F1617

SPRZEDAŻE

Majątek
300 morgowy pszenno-buraczanej sprzedam. Kompletny inwentarz, dom 10 pokoi do tego należy 500 mórg dzierżawy razem wpłaty 70.000. Komunikacja dobra. Biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Gospodarstwo
95 mórg pszennej ziemi 4 konie, 5 świń, cena 75 tys., 30 tys. pozostaje na gruncie. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „J. P". 2967

Gospodarstwo
22 mórg ziemi pszenno-buraczanej, zabudowania w komplecie tak jak nowy kompletny inwentarz martwy. Do tego warsztat kowalski, który przynosi 700 zł rocznie dzierżawy od właściciela na sprzedaż. M. Walkowski, Wiele, pocztaMrocza, pow. wyrzyski. 2610

Sprzedaję
natychmiast swoje gospodarstwo 93 mórg wielkie z pełnym żywym i martwym inwentarzem, mleczarnia i gorzelnia w miejscu, położone nad szosą, 12 km. od powiat. miasta, E. Wolter, Wałdowo, pow. Sępolno. (2797

Dwa
place budowlane na sprzedaż. Materla, Ujejskiego 44. 2858

Sprzedam
korzystnie 2 domy ze składem kolonjalnym. Ks. Skorupki nr. 7/8, Bydgoszcz. 2947

Skład
na sprzedaż z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia. Grunwaldzka 77. (2945

Skład
kolonjalny z mieszkaniem sprzedam. Wiadom. Chwytowo 14. 2944

Skład
z urządzeniem, 2 pokoje i kuchnia z towarem lub bez, przy ruchliwej ulicy do oddania. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. J. M." 2962

Restauracja
z koncesją i kolonjalką od właściciela z powodu choroby natychmiast na sprzedaż. Zgłosz. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. F1602

Młyn
wodny przemiał 60 ctr., 40 mórg dobrej roli 40 tys. wpłaty 30.000 zł. „Rolpol" Bydgoszcz, Gamma 2. F1600

Restauracja
z kompletnym składem kolonjalnym bezkonkurencyjna w dużej wiosce jedynie należąca na 3 wioski odległe o jeden klm. Adr. wskaże Dzien. Bydg. 2697

Skład F1617
z urządzeniem, Zbożowy Rynek, 600 zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69.

Place
budowlane kw. mtr. 1.50 zł w mieś ie blisko Zbożowego Rynku, każda ilość kw. mtr. na sprzedaż. Chołoniewskiego nr. 11, gospodarz. 2814

Stara Wieś.
Piękne parcele leśne są zarasz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Staro drzew do 100 lat. Działki wszystkie zalesione od 750 m² do 3.000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej — Dział parcelacji, Warszawa, Żabia 4, tel. 2-90. Na żądanie szczegółowe prospekty. 2465

Urządzenie
rzeźnickie kompletne oraz wóz natychmiast korzystnie na sprzedaż. Ulica Grunwaldzka 7a. (2758

Maszyna
do szycia bębenkowa, w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zduny 20a, II piętro prawo. F1591

Pianino
czarne, marki zagran. korzystnie na sprzedaż. Łaskawe oferty proszę skierować do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Bell". F1594

Meble
Bufet, kredens lub kompl. jadalnia tanio na dogodnych warunkach na sprzedaż. Stolarnia, Pomorska 23. F1622

Bufet
kredens nowe, na raty 350 zł sprzedam. Sowińskiego nr. 2. (F1615

Alfa
Laval, wirówka 500 litrów, 1 maszelnica 200 litrów jak nowe korzystnie sprzedam. Jan Konkolewski, Kościerzyna, Gdańska 12, telefon 66. 2950

Rower
męski w dobrym stanie sprzedam tanio Sz. Konopna 23, Szwederowo. 2966

Baczność
badacze mięsa! Mikroskop tanio na sprzedaż. H. Ruther, Dąbrowa Chełmińska. (2795

Samochód
ciężarowy, „Ford 1929" mało używany w najlepszym stanie korzystnie na sprzedaż. Zgł. do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Samochód". (2886

Pianino
Wolkenhauer, czarne, krzyżowe na sprzedaż. Kozietulskiego 55, I p. lewo. F1599

Meble
do wyboru, kompletne i pojedyncze lustra, kanapy, toaletka damska z fotelem, kasa żelazna, piec żelazny itd. Skład, Chrobrego 12. F1604

Serwantka
szklana ciemny dąb, 2 biurka orzechowe, garnitur klubowy używany, dywan perski pluszowy prawie nowy $3^1/_2 \times 4^1/_2$ m. tanio na sprzedaż. Zapytać Br. Szarlowski, Wełniany Rynek 7, skład mebli. 2576

KUPNA

Kupię
używaną maszynę piekarską do dzielenia bułek, jedną dzieżę cynkową długości ca 4 mtr. również używaną oraz jeden kocieł do wody. Spieszne zgłoszenia z podaniem ceny, pod adr. A. Szczygieł, mistrz piekarski w Czersku. 2621

Poszukuję
używaną maszynę do dzielenia bułek, najchętniej talerzowej. Zgł. A. Ciechanowski. Karbowo, pow. Brodnica, Pom. 2880

LEKCJE

Muzyki
(fortepjan) udziela niedrogo dypl. nauczycielka. Doroslym kurs skrócony. Zacisze 3, I p. F1485

Fortepjan
do ćwiczeń. Sienkiewicza nr. 57, I lewo. F1613

Maturzysta
udziela korepetycji. Cieszkowskiego 15, II pr. F1625

POSADY WOLNE

Młodszego
czeladnika piekarskiego poszukuje zaraz Gabriel, Nakło. 2973

25 złotych
dziennie nietrudno zarobić lekką pracą piśmienną. Zgłoszenia firma Carbon Gdynia. (2631

Poszukuję
cukiernika młodego, samodzielnego, który wrazie potrzeby i w piekarni pomoże zaraz lub później. St. Rediger, mistrz piekarski, Chełmno, ul. Rycerska 22, Parowa Piekarnia i cukiernia. F1502

Uczennica
która ma chęć zostać fryzjerką może się zgłosić Leon Rejewski, salon fryzjerski dla pań i panów, w Łasinie, Pom. (2937

Potrzebna
służąca z gotowaniem. Długa 46, Borowski. (2946

Posługa
służąca potrzebna. Kuligowska, Gamma 2. (F1601

Służąca
młodsza, która umie pończochy wiązć potrzebna. Plac Poznański 5, parter prawo. 2952

Pani
inteligentna, pracowita i uczciwa poszukuje posady kasjerki, sekretarki lub t. p. Referencje poważne, na życzenie gwarancja. — Łask. zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „G. K. 100".

Służąca
umiejąca gotować poszukuje posady, posiada świadectwa kilkoletnie. Oferty do Dz. Bydg. pod „Posada". 2935

Kucharka 2936
poszukuje posady, miejscowość obojętna, posiada świadectwa. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kucharka".

Poszukuję
posady w biurze lub w banku jako elew. Wykształcenie 6 klas gimnazjum. Łask. of. pod „Elew". do Dzien. Bydg. (2938

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowokorespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2958

Dzielnego
pomocnika fryzjersk. oraz i męsko-damsk. na stałe zatrudnienie poszukuje: Brzozowski, Nakło. (2961

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego na stałą posadę poszukuje zaraz. Keynia, Dworcowa nr. 3. 2603

Potrzebny
człowiek samotny, trzeźwy, rzetelny jako domowy (portjer). Hotel Dworcowy Zygm. Augusta 9. (F1612

Potrzebna
na majątek pokojowa możliwie ze wsi z dobremi świadectwami i znajomością prasowania. Zgł. nadsyłać: Dom. Stążki, p. t. Pruszcz k. Bydgoszczy. 2960

Służąca
uczciwa z dobremi świadectwami potrzebna zaraz do wszystkiego. Paderewskiego 10, II ptr. prawo. F1545

Dziewczynę
15—16 lat do dzieci i drobnych robót domowych poszukuje J. Kuberek, ul. Śniadeckich 6 a. 2970

Uczennica
może się zgłosić. Zakład fryzjerski, Błaszczyk, Dworcowa 18 d. F1606

POSADY POSZUKUJĄ

Duet
koncertowo - dancingowy gramy wolny zaraz. Zgł. Zakopane, „Warszawianka" dla skrzypka R. 2594

Biuralistka
poszukuje pracy popołudniowej. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „W." F1592

Sekretarz
adwokacki z kilkuletnią praktyką w adwokaturze znający notarjat poszukuje posady w kancelarji adwokackiej lub też w większej firmie do prowadzenia spraw w tym zakresie. Oferty proszę nadesłać do adm. Dzien. Bydg. pod „Sekretarz". 2692

Poszukuję
posady jako początkująca pomocnica fryzjerka. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Pomocnica" (F1614

Kominiarski
czeladnik poszukuje pracy. Skalski, Rogowo, pow. Żnin. F1598

DZIERŻAWY

Ubikacja
w punkcie handlowym $7 \times 3^1/_2$ mtr. nadająca się na składnicę, ślusarnię, szwalnię lub inne. Czynsz 50 zł. miesięcznie, oddam zaraz, właściciel. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Rzeźnictwo
naprzeciw kościoła katolickiego w dużej wiosce z rolą jest zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgł. Konstanty Domachowski, Jeżewo koło Laskowic. (2598

Poszukuję
małą ubikację na warsztat. Zgłosz. pod „Obuwnik" do Dzien. Bydg. (2987

Dzierżawa.
Poszukuję dzierżawy domku z ogrodem owocowym ewent. 2 morgi ziemi w Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Domek". 2562

Skład
w rynku nadający się na wszystkie branże zaraz do oddania. Wiadomość Chełmińska 20, w składzie 2803

Rzeźnictwo 2620
korzystnie do wydzierżawienia, skład, 2 pokoje i kuchnia, piwnice, warsztat, stajnie. Właściciel Franciszek Kmietniewski, Gdynia-Obłuże wyb. 66 p. Chylonia pow. Morski.

Dzierżawa.
Gościniec w dużej wsi kościelnej do wydzierżawienia. Zgł. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski nr. 12. F1603

MIESZKANIA

Eleganckie
umebl. 4 pokoje z kuchnią, łazienka i pokój służbowy z meblami na sprzedaż. Oferty pod „W. R. A." do filji Dz. Bydg. F1257

Mieszkania F1616
2, 3, 4, 5, 6 pokojowe wynajmie Nowakowski, Dworcowa 69, tel. 850.

Mieszkanie
4 pokojowe, roczny czynsz. „Victoria", Śniadeckich 22 I. piętro. F1611

POKOJE

Stancja
pierwszorzędna dla panienek. Jaworowiczowa, Świętojańska 18, I. F1451

Ładnie
umebl. pokój blisko dworca dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 19, II pr. (2684

Pokój
duży, słoneczny, elektr światło, łazienka dla 1 lub 2 pań zaraz do wynajęcia. Sw. Florjana 1, II prawo. 2706

Pokój
umebl. dla małżeństwa. Św. Trójcy 6a, parter pr. 2942

Pokój
dla małżeństwa z używaniem kuchni Grunwaldzka nr. 137, Szpajer. 2940

Pokój
umeblowany zaraz tanio do wynajęcia. Podwale 5, I piętro. F1588

1—2 pokoje
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Mazowiecka 44, II ptr. (F1593

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do samotnego pana. Sieradzka 3. 2934

Pokój
umeblowany dla pana wolny. Ul. Fredry 5, niski parter, Siewczyński. F1586

Pokój
umebl. z używaniem kuchni wynajmę. Kościuszki 48, II ptr. prawo. F1587

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Orła 6. 2939

2 pokoje
umebl. z używaniem kuchni wynajmę zaraz. Adres w Dz. Bydg. (2949

Pokój
do wynajęcia. Król Jadwigi 13, I lewo. F1623

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Grunwaldzka 133, I p. lewo. 2985

Pokój
do wynajęcia. Przyrzecze nr. 11, I ptr. pr. (2951

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 14 w podwórzu. (F1607

Pokój
niekrępujący zaraz wynajmę. Ziorkowska, Cieszkowskiego 14. F1627

Pokój
umeblowany, wejście ze sieni, dla lepszej osoby, elektryczne światło, zaraz wolny. Łokietka 19, I. F1595

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 9, parter. 2975

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Paderewskiego 7, parter lewo. F1597

Pokój
bez pościeli. Warszawska 13, I ptr. l. F1610

Pokój 2953
umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa. Śniadeckich 24, II lewo.

Pokój
dla panienki lub małżeństwa zaraz do wynajęcia. Pl. Piastowski, 7. I l. F1628

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Pomorska 31, II piętro prawo. F1605

Pokój
dla 2 panów lub młodego małżeństwa do wynajęcia. Śniadeckich 22, II wejście II ptr. 2963

Elegancko F1609
umebl. pokój z telefonem centralnem ogrzewaniem Dworcowa 30, II lewo.

ROŻNE

Letnisko
na wsi, malowniczo położone blisko Wisły (15 klm. od Bydgoszczy) utrzymane bardzo dobre (fortepjan radjo na miejscu). Dziennie 10 zł dzieci 5 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Z. A. 220". 2738

Ostrzeżenie
umieszczone przez Władysława Pentlinowskiego z Fordonu dnia 26. I 30. przeciw mej żonie Marjannie Szrama jest zbytną, ponieważ nie jest on właścicielem ani dzierżawcą, z którym toczy się proces o eksmisję Ostrzegam kupców, aby wyżej wspomnianemu nic nie kredytowano. Antoni Szrama, Fordon, Targowisko 5. 2569

4.000 zł
poszukuję na I. hipotekę na nieruchomość położoną w Górznie, pow. Brodnica Wartość mej nieruchomości wynosi 20.000 zł. Zgłosz. skierować można do Biura Porad Prawnych J. J. Badzińskiego w Górznie powiat Brodnica. 2798

5000 zł
pożyczki poszukuję na gospodarstwo 53 - morg., na I hipotekę. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „B. P. 999". 2841

Wypożyczam
od 10—15 tys. zł na I hipotekę, warunek, przyjmę posadę. Adres wskaże Dz. Bydg. (F1589

60,000 zł
poszukuję na I. hipotekę na zabudowanie w mieście w rynku w wartości przeszło 300,000 zł. Of. pod „R. S. 60,000" do filji Dz. Bydg. F1471

Zagubiona
książeczkę wojskową unieważniam. Wiktor Jędzejewski. F1456

Zgubione
papiery wojskowe unieważniam. P. Tereszkowski. 1426

Zaginął (F1599
pies Bernardyn w święto Trzech Króli rano tego roku, kto by wiedział gdzie się znajduje, niech zgłosi się za wynagrodzeniem. Pujanek, Koronowo.

MATRYMONJALNE

Wielu
bogatych, wysokie stanowiska zajmujących panów pragnie bezzwłocznie ożenić się. Posag nie wymagany. Szczegółowych informacji udziela dyskretnie Powszechne Biuro Pośrednictwa Małżeństw, „Przyszłość" w Warszawie, Jasna 25. (2564

†

Dnia 1-go lutego b. r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, wujek, szwagier, teść i dziadek

ś. p.

Franciszek Beger

w 80-tym roku życia, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Śliwice, Bydgoszcz, Toruń, Pączewo, Pelplin i Hamburg. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5-go lutego b. r. o godzinie 9-tej z domu żałoby w **Śliwicach.** (2988

†

Dnia 2-go lutego o godz. 12.30 w nocy zmarł nagle na serce mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek ś. p.

Stanisław Paluchowski

przeżywszy lat 46, o czem donosi w smutku pogrążona

Żona z synkiem.

Bydgoszcz, Buszki, Łąsko Małe, dnia 3 lutego 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5-go b. m. o godz. 16.30 z domu żałoby, ul. Chrobrego 7. (F621

Uchwała. Józef Marchwicki, właściciel nieruchomości w Bydgoszczy, tom 22, karta 760 i tom 37, karta 1433 i tom 37 karta 1434, wniósł o wywołanie zagubionego listu hipotecznego, dotyczącego hipoteki ciążącej do łącznej odpowiedzialności na powyższych nieruchomościach w dziale III pod nr. 1 wzgl. 2 wzgl. 2 w kwocie 85.000.— mk. na rzecz 1. wdowy Auguste Heise z domu Berger, 2. kupca Fryderyka Edwarda Heise, 3. aptekarza Fryderyka Karola Heise - a 1—3 zamieszk. w Berlinie-Buchholtz, Berlinerstrasse 27. Wzywa się niniejszem posiadacza powyższego listu do zgłoszenia swych praw i przedłożenia dokumentu najdalej w terminie wyznaczonym na dzień **22-go maja 1930 r. godzinę 11-tą** przed tutejszym Sądem, pokój 30, w przeciwnym razie orzeknie się pozbawienie mocy powyższego listu hipotecznego. (2956
Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1930 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat **Jana Pillara w Starogardzie I.** Układ zapobiegawczy, przyjęty przez wierzycieli na ogólnem zgromadzeniu dnia 27 lipca 1929 r. zatwierdza się. II. Koszta postępowania układowego ponosi dłużnik. Starogard, dnia 18 stycznia 1930 r. **Sąd Grodzki.** (2977

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 6. II. 30. o godz. 12-tej przed poł. sprzedawać będę **w Łąsku M.** u p. **Górskiego W.**

jałówkę

2948) **Domachowski,** Egzek. Wydz. Pow.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 5. II. 30 r., o godz. 10-tej przed południem będę sprzedawał w **Tryszczynie** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 jałówkę.

Zbiorka u p. Stacheckiego. (2992

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W środę 5. 2. 1930 o godz. 11½ będę sprzedawać **w Wtelnie** najwięcej dającemu za gotówkę:

dryl (3 mtr.)

i dwuskibowiec.

Zbiórka dawniejszy dziedziniec. (2993

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 bm. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy **ul. Grunwaldzkiej 141**

większą ilość sukien damskich, bluzek, płaszczy, damskich i dziecięcych, swetrów, jaczek damskich, trykotowych kombinacyj, kalesonów, koszul, materjałów na suknie, skarpetek, pończoch, kołnierzyków i dużo innych towarów krótkich, 1 maszynę do szycia, lustro, szafę do rzeczy, bufet, kredens, stół, 6 krzeseł i kanapę. — Sprzedaż we większych partjach.

O godzinie 10 przy ul. Grunwaldzkiej 14
większą ilość pończoch damskich i dziecięcych, rękawiczek, krawatów, bawełny, kołnierzyków, chusteczek do nosa, koronki, wstążki i wiele innych towarów krótkich, 2 regały, 2 stoły, 4 gablotki oszklone i szafę na towary. — Sprzedaż we większych partjach.

O godzinie 12,30 przy ul. Dworcowej 66, II. p. pr.
1 bufet stołowy.

2995 **Kucharz,** komornik sądowy.

Ogłoszenie.

Z dniem dzisiejszym kosztuje 3 funtowy chleb 70% mąki żytniej **60 groszy,** reszta pieczywa bez zmiany. 2981

Cech Piekarzy, Bydgoszcz.

Komenda Poligonu Szkoły Strzel. Artyleryi

ogłasza na dzień **8 lutego 1930** w miejscowości **Podgórzu** koło Torunia w **Domu Polskim o godzinie 10** 2976

przetarg ustny publiczny

dla osób i instytucji cywilnych na drzewo z lasów wojsk. leśnictwa Wódek: 2976

a) drzewo opałowe:

szczap
okrąglaków
chrust gruby
chrust cienki
gałęzie III. kl.
pieńków

b) drzewo użytkowe:

budulec.

Warunki przetargu i ceny ogłoszone będą na miejscu przed przetargiem. Handlarze drzewa zawodowi dopuszczeni.

Komenda Poligonu Szkoły Strzel. Artylerji

Aż do odwołania

sprzedajemy z naszych ubojów eksportowych codziennie świeże 2472

sadło po zł 1,70 za funt
polędwicę po zł 1,80 za funt
głowiznę po zł 1,35 za funt

Również wszelkie inne artykuły po bardzo niskich cenach. 2472

Bacon Export
Bydgoszcz
Sklep sprzedaży przy ul. Poznańskiej nr. 10.

Ser limburski

35 gr za funt tylko większemi ilościami sprzeda

Mleczarnia Buk
poczta Jabłonowo.
2909

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 lutego 1930 r. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał w Wyrzysku w Rynku w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

6 płaszczy damskich, firany, obrusy, prześcieradła, ręczniki, 6 sztuk barchanu, i wiele innych przedmiotów

3008) **Rajewski,** komornik sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4-go lutego br. sprzedam **w Fordonie** następujące przedmioty:

o godz. 12-tej przy **ul. Świeckiej 6:**
biurko, fotel biurowy, zegar, komodę z lustrem i 4 krzesła.

o godz. 12³⁰ przy **ul. Dworcowej u p. Podgórskiego**
kanapę z obudowaniem, lustro, biurko, komodę, dywan, 4 krzesła, bufet i konia,

o godz. 13³⁰ przy **ul. Dworcowej u p. Höhna**
centryfugę do robienia masła. (2965

Woźniak, kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

Sprzedaż drewna.

Państw. Nadleśnictwo Bydgoszcz w Bydgoszczy

sprzeda w drodze licytacji w dniu **6 lutego 1930 r.** o godz. 9,30 przed poł. **w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy** przy **ul. Jagiellońskiej 25**

drewno użytkowe i opałowe

z wszystkich leśnictw Państwowego Nadleśnictwa Bydgoszcz. Warunki sprzedaży ogłosi się przed rozpoczęciem licytacji. Płacić należy natychmiast w dniu licytacji. 2955

KONKURS.

Straż Pożarna w Wilczynie pow. słupeckiego

ogłasza konkurs

na wykonanie robót ciesielskich, stolarskich i dekarskich

z materjału przedsiębiorcy, na budującym się gmachu strażackim w Wilczynie. — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Zarząd Wilczyńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilczynie.** (2972

Karoserje do ciężarówek

na każde podwozie stosowne, mają natychmiast do oddania przy dogodnych warunkach spłaty (2954

Bracia Sarnowscy
Św. Trójcy 4.

Dr Stefan Szmaj

specjalista chorób ocznych (F158

ordynuje od poniedziałku 3. II. br.

przy **ul. Dworcowej 98** nar. Gdańskiej.

Gruntownej nauki księgowości

wszystkich systemów — specjalność bilanse — (włącznie dokładna znajomość obrotów wekslowych) oraz **pisania na maszynach** (metodą 10-palcową) **stenografji** (system Korbel'a) **korespondencji, matematyki handlowej i pisma rondo** udziela fachowo i szybko b. nauczyciel

Elwertowski, ul. Długa 19, II ptr.

Kupcy wszystkich krajów Importerzy!

Zwiedzajcie we własnym interesie olbrzymią podaż towarów na

Lipskich Targach Wiosennych

od 2—8 marca 1930

(Wielkie Targi Techniczne i Budowlane od 2-go do 12-go marca, Targi Włókiennicze, Targi artykułów sportowych od 2-go do 6 go marca b. r.)

Przemysł i handel hurtowy oczekują Was tutaj!
Około 10.000 firm wystawiających z 21 krajów.
Proszę niezwłocznie zażądać wszelkich bliższych informacyj od urzędowego honorowego zastępcy:

OTTO MIX - POZNAŃ

ul. Kantaka 6a. Tel. 23-96 lub też bezpośrednio

LEIPZIGER MESSAMT, LEIPZIG. (2969

Jutro we wtorek, dnia 4-go lutego br.

świeże kiszki, nogi wieprzowe i flaki

na co uprzejmie zaprasza (2964

Winiarnia Luckwald, Jagiellońska 9 - tel. 173.

KLISZE drukarskie

do reklam, druków i katalogów wykonuje pierwszorzędnie w kilku godzinach

DRUKARNIA BYDGOSKA

SPÓŁKA AKCYJNA

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" - ul. Poznańska 29/30

Cegłę wapienno-piaskową

w znanej dobrej jakości poleca F1462

Fr. Dobrowolski, cegielnia. **Więcbork.**

Młyn parowy

najnowsze urządzenie nowo wybudowany przemiał 300 ctr. na dobę bezkonkurencyjny, bogate okolice natychmiast do wydzierżawienia. 2792

J. Lehowski, Poznań ul. Stroma 26.

Kanapy

leżanki, garnitury klubowe tanio. Tapicernia, ul. Marszałka Focha 4. (2778

Oświadczenie

Weksli, z pieczątką kinoteatru „Słońce", wydanych z góry firmie Dworkowski-Film w Bydgoszczy, dnia 13 lipca 1929 na zakontraktowane filmy, które miały być dostarczone w ciągu sezonu 1929/30, nie wykupię, ponieważ firma Dworkowski-Film nie dostarczyła i nie dostarcza filmów.

Stefan Kałamajski, Poznań.

2978

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% droże. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank M. Stadthagen. - Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.